Nr. 308 | Niedziela 4 października 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walki w Hiszpanji trwają

Sytuacja na froncie

Wiadomości nadchodzące z Madrytu z różnych frontów świadczą, że powstańcy usilują utworzyć łańcuch dokoła Madrytu podejmując w tym celu wielkie wysiłki. Jednakże wojska rządowe odparły wszystkie ataki, zwłaszcza na odcinku Siguenza, na północy od Madrytu pod Naval Peral na zachodzie i pod Azenga w prowincji Badajoz. Pomimo bombardowania przez lotników, co zresztą spowodowało kontrakcję lotniczą, wojska rządowe posunęły się nieco naprzód na linji Oliaś — Bargas i umacniają swe pozycie.

***

Zgodnie z przewidywaniami, powstańcy rozpoczęli atak na wielką skalę na odcinku Siguenza na froncie aragońskim. Według wiadomości, nadeszłych do Madrytu, piechota aragońska odparła ofensywę. Powstańcy pozostawili na placu walki przeszło 200 zabitych. 300 powstańców zdezerterowało.

Bombardowanie Huesca

Naczelny dowódca wojsk operujących na odcinku Huesca płk. Villalba podaje, iż wojska rządowe bombardowały Huesca oraz miejscowość Zuera i koncentrujące się oddziały powstańcze na odcinku Jaca.

Dalsze ataki na Oviedo

Samolot rządowy zrzucił na miasto 12 bomb, które spowodowały śmierć 9 osób. Inny samolot spowodował drobny pożar, który został natychmiast ugaszony.

„Pacyfikacja" Abisynji

Z Asmary donoszą, że na odcinku Siemen piąta dywizja czarnych koszul wykonała wspaniale(!) powierzone jej zadanie „pacyfikacji" tej strefy. Odebrano ludności wielką ilość broni.

Ostre wystąpienie Roosevelta

Nie można pozbawić bezrobotnych pomocy Rządu

Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie wyborcze, w którem bronił administrację przed oskarżeniami przeciwników w związku ze zwalczaniem przez Rząd depresji. Zrównoważenie budżetu — oświadczył prezydent — byłoby zbrodnią przeciwko narodowi amerykańskiemu, gdyż miljony bezrobotnych bez pomocy Rządu znalazłyby się bez kawałka chleba. Dalej prezydent podkreślił, że Stany Zjednoczone szybko wyszły z depresji. Jeżeli dochód narodowy wzrastać będzie nadal w tempie dotychczasowem, to wpływy z tego źródła za rok lub dwa wystarczą na zrównoważenie budżetu.

***

Walka wyborcza w Ameryce jest bardzo ostra, przyczem Roosevelt jest niesłychanie gwałtownie zwalczany przez swych przeciwników. M. in. wielki kapitał atakuje Prezydenta za... komunizm.

Podatki na progu zimy

Październik jest ciężkim miesiącem dla płatników podatków bezpośrednich. Dnia 31 października mija termin płatności drugiej raty półrocznej podatku od lokali, a dnia 1 listopada upływa termin płatności podatku dochodowego na rok 1936.

Zgrupowanie terminów płatności obu tych podatków na progu zimy wywoła perturbacje u wielu płatników.

O pomoc dla Czerwonej Hiszpanji

Komitet wykonawczy Partji Pracy zebrał się w dniu wczorajszym w Edynburgu, celem ustalenia porządku dziennego mającej rozpocząć się w poniedziałek konferencji partyjnej oraz opracowania tekstu rezolucji. W kołach Partji Pracy liczą się z tym, że zmiana na sytuacji w wojnie domowej w Hiszpanji, a mianowicie ostatnie sukcesy wojsk powstańczych, nie pozostanie bez wpływu na ustosunkowanie się wielu członków stronnictwa do zasady nieinterwencji i doprowadzić może do poddania rewizji rezolucji kongresu związków zawodowych w Plymouth. Na decyzję komitetu wykonawczego wpłynie prawdopodobnie w znacznej mierze sprawozdanie delegatów Partji Pracy, którzy udali się do Paryża celem naradzenia się nad przebiegiem wypadków w Hiszpanji z przywódcami Międzynarodówki.

Franc'a nie będzie tolerowała awantur płk. de la Roque'a

Francuskie ministerjum spraw wewnętrznych podaje, iż wszczęte zostało dochodzenie przeciwko francuskiej partji socjalnej, której przywódcą jest pułk. de la Rocque, o przywrócenie do życia rozwiązanej ligi.

Zamknięcie nadzwyczajnej Sesji Parlamentu Francuskiego

Po uchwaleniu tekstu ustawy walutowej, min. stanu Kamil Chautemps odczytał w Izbie Deputowanych dekret o zamknięciu nadzwyczajnej sesji. Analogiczny dekret odczytał w senacie min Auriol.

Smierć w kopalni

Z Mons donoszą, że w kopalni węgla w Labouverie pod Mons nastąpił wybuch gazów. Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i wydobyto pewną liczbę robotników. W kopalni znaiduje się jednak jeszcze około 20 górników; o losach ich dotychczas nic niewiadomo.

Z kopalni pod Mons, gdzie wczoraj nastąpił wybuch, wydobyto ciała 4-ch zabitych górników. Rannych jst 35, jeden zmarł w nocy w szpitalu. Brak jeszcze 12 górników, poszukiwanie zaginionych trwa. Niewiele jest nadziei na znalezienie ich żywych.

Komunikaty ze źródeł rebelji

Z Sewilli donoszą, że według komunikatu gen. Queipo de Llano, Madryt bombardowany był wczoraj ponownie przez samoloty wojsk powstańczych.

Na poszczególnych odcinkach frontu dzień wczorajszy minął stosunkowo spokojnie.

***

Według komunikatu radjostacji w Valladolid, w ataku na Madryt weźmie udział 150.000 żołnierzy (?) i 100 samolotów.

***

Wczoraj rano odbyła się w Burgos uroczystość przekazania władzy b. szpiegowi niemieckiemu, gen. Franco, który na mocy decyzji Junty powstańczej, otrzymał władzę „Głowy Państwa".

Wieczorem gen. Franco przewodniczył na posiedzeniu wielkiej Rady, złożonej z członków Junty i dowódców wojskowych rebelji. Postanowiono, że Junta w Burgos, pod przewodnictwem gen. Franco w dalszym ciągu sprawować będzie kierownictwo ogólne władzy publicznej. Kwatera główna gen. Franco znajdować się będzie prawdopodobnie w Valladolid, gdzie jest już kwatera gen. Mola. Dowódcami poszczególnych frontów będą: gen. Ponte frontu aragońskiego, gen. Raliquet — frontu Somosierra i Gaudarrama i gen. Varela — frontu Sierra de Gredos i Toledo.

Japonja i Chiny

A jednak było ultimatum

Reuter donosi z Szanghaju: Pomimo zaprzeczeń, koła dobrze poinformowane potwierdzają, że Japonia wysunęła pod adresem Chin całą serię żądań, o których już donosziło. Do żądań tych dochodzą jeszcze: zgoda na wspólną akcję przeciw komunistom, przewidująca swobodę ruchów wojsk japońskich w Chinach Północnych, nominacja japońskich doradców wojskowych i innych przy Rządzie nankińskim i ustalenie komunikacji lotniczej między Japonią i Mandżukuo a Chinami. Rząd chiński odpowiedział na to nieoczekiwanie dla Japonii kontrpropozycjami, o których donosiliśmy już wczoraj.

W przededniu walk japońsko-chińskich?

W Szanghaju żywo omawiana jest możliwość blokady portów rzeki Jang-Tse przez Japończyków w celu zmuszenia Chin do przyjęcia żądań japońskich. Zdecydowane stanowisko Chin wobec tych żądań, wywołało konsternację w japońskich kołach dyplomatycznych, które bardzo pesymistycznie zapatrują sie obecnie na wynik rokowań. W związku z obecną sytuacją, zastępca szefa japońskiego sztabu generalnego i kilku wyższych oficerów nie mogło wbrew zwyczajowi udać się na manewry, odbywające się przed cesarzem w Hokkaido. W Szanghaju rośnie w szybkiem tempie naprężenie. Japońscy strzelcy morscy, w których posiadaniu znajduje się Hong-Szeu, zbudowali barykady i zapory z drutu kolczastego. Ludność masowo ucieka. Wszędzie panuje stan niepewności.

***

Z Szanghaju donoszą, iż wczoraj oddziały japońskie posunęły się znacznie poza zajmowaną dotychczas strefę i zajęły część miasta do Suczow - Kreek i resztę rejonu, Honkju, jak również wzmocnione pozycje w Czapei. Chińska ludność miasta ulega panicznym nastrojom. Chińska ludność jest przekonana, iż tym razem nie uda się uniknąć zbrojnego starcia.

***

Brytyjskie władze morskie czynią przygotowania do ewakuacji angielskich kobiet i dzieci z Hankou i innych portów Jang-Tse-Kiang. Koła japońskie oceniają liczbę żołnierzy chińskich, skoncentrowanych między Szanghajem a Nankinem na 70.000.

Fragment walk na froncie aragońskim



Głód w Niemczech

Demonstracje głodowe na Śląsku Opolskim

Od kilku dni w miastach niemieckich daje się ludności we znaki drożyzna i wzrastający brak środków żywności. Szczególnie dotkliwy jest brak mięsa, tłuszczów i wędlin.

W stolicy Saksonji, Dreźnie, przed sklepami rzeźniczemi i wędliniarniami tworzą się „ogonki" już o godz. 5 rano. Publiczność otrzymuje niewielkie ilości mięsa i kiełbasek po wysokich ceenach. Kilo kiełbasek, za które doniedawna płacono 1.20 mk. , kosztuje obecnie 2.20 mk. Ilość artykułów, które nabyć może jedna osoba, są zgóry wyznaczone. O godz. 4 pp. sklepy z żywnością są zamykane.

Na przedmieściu Drezna Neustadt ukarano aresztem właściciela sklepu rzeźnickiego, ponieważ w oknie wystawowym nie umieścił towaru, co uznane zostało za „złośliwą" demonstrację.

Doniesienia o braku środków żywności napływają również z okręgów przemysłowych na zachodzie Niemiec. W niektórych miastach Westfalji i Nadrenji zaczyna brakować nietylko mięsa i tłuszczów, ale również chleba. Władze administracyjne i przywódcy hitlerowscy usiłują uspokoić ludność zapewnieniami, że obecne trudności aprowizacyjne mają charakter przejściowy. Dziennikom zabroniono pisać o braku środków żywności.

W rewirze przemysłowym na niemieckim Górnym Śląsku wystepuje również coraz większy brak środków żywności. Ludność skarży się nietylko na wzrastający brak mięsa i tłuszczów, ale również na brak mąki i ziemniaków. Na targach tygodniowych w Gliwicach i Zabrzu doszło do burzliwych demonstracji kobiet, które nie mogły poczynić zakupów. Wzburzone kobiety manifestowały na placach targowych pod hasłem:

„CHLEBA ZAMIAST PARAD".

W Zabrzu policja wystąpiła łagodnie przeciw kobietom, usiłując skłonić je perswazją do zaniechania demonstracji. W Gliwicach natomiast aresztowano kilkanaście kobiet. W czasie demonstracji kobiety narzekały na mężczyzn, że znoszą cierpliwie wszelki niedostatek i nie występują w obronie głodujących rodzin.

Górnicy wystąpili do zarządów kopalni i do rad załogowych z żądaniem, aby dowóz środków żywności do rewiru przemysłowego został zapewniony. Dano im obietnice poczynienia odnośnych zarządzeń.

Ludność niemieckiego Śląska korzysta masowo z kart cyrkulacyjnych i zaopatruje się w środki żywności na polskim Śląsku. Wiele osób czyni to legalnie w ramach przepisów celnych, wiele zaś ucieka się na drogę przemytu. Szmugiel środków żywności z Polski do Niemiec przez granicę śląską przybrał ostatnio wielkie rozmiary.

Na niemieckim Śląsku, podobnie jak w całych Niemczech, mówi się o konieczności wprowadzenia kart żywnościowych na nadchodzącą zimę.

ZARZĄDZENIA NA WYPADEK ROZRUCHÓW.

Na Śląsk Opolski przybył z Berlina generalny inspektor policji, generał — major Siebert. Z polecenia naczelnego szefa policji niemieckiej Himmlera dokonywa gen. Siebert lustracji policji mundurowej (Schutzpolizei) w przemysłowym rewirze śląskim. Gen. Siebertowi towarzyszą komendanci policji oraz oficerowie żandarmerii ze Śląska Opolskiego.

Lustracja rozpoczęta w Opolu, objęła Gliwice, Zabrze i Bytom. Połączone oddziały policyjne odbywają ćwiczenia polowe na wzór wojska. Policja mundurowa przygotowywana jest w ten sposób do walki z ludnością na wypadek zaburzeń.

Zasadniczy warunek

Wszyscy pragnęlibyśmy, ażeby wszelkim naszym poczynaniom towarzyszyło zawsze powodzenie. Jeżeli jednak coś się nam nie uda, to chcemy przynajmniej mieć to przekonanie, że ze swej strony nie zaniedbaliśmy niczego, uczyniliśmy wszystko, co należało, by cel osiągnąć.

Bo najprzykrzejszą jest właśnie świadomość, że troskom naszym i kłopotom sami jesteśmy winni, że moglibyśmy uniknąć ich z łatwością, gdybyśmy się zdobyli na odpowiedni wysiłek.

Nie każdy wygrywa na loterii, bo w przeciwnym razie loteria przestałaby być loterią i stała by się czemś, co trudno nawet określić; dla każdego jest chyba jasne, że nie wygra nigdy ten, kto nie posiada losu. I nie żaden „pech" będzie tu winowajcą, lecz własne zaniedbanie, które pociągnąć za sobą musiało oczywisty skutek.

Kto więc chce mieć szanse wygrania, musi przede wszystkim spełnić zasadniczy warunek: zaopatrzyć się w los. Już pierwsza klasa, której ciągnienie rozpoczyna się 22 b. m., daje możność osiągnięcia większej kwoty.

W Gdańsku

Adwokat Friedrich, jeden z przywódców partji niemiecko - narodowej w Gdańsku, został zwolniony z aresztu ochronnego. Friedrich uwięziony był przed kilku tygodniami za wniesienie na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów skargi na bezprawne represje prasowe senatu gdańskiego.

Inny przywódca partji niemiecko-narodowej w Gdańsku, adwokat Weise, skazany został na 1000 guldenów grzywny z zamianą na 100 dni aresztu za rzekomo nieprawne posiadanie broni. (PRESS).

Szybki wyjazd i szybki powrót

Wobec ustabilizowania się cen cegły w rejonie podstołecznym na poziomie ustalonym w porozumieniu z właściwemi władzami przez związek przemysłowców ceramicznych, a mianowicie: zł. 40 w cegielniach dalszych i zł. 41 w cegielniach położonych w promieniu do 5 klm. od granic miasta Warszawy, za 1000 sztuk loco cegielnia—osadzeni w Berezie M. Szpajman, Józef Mozenkis i J. Wiencek zostali z obozu odosobnienia w Berezie zwolnieni. (PAT.).

Wyjaśnienie Polskiego Radia

Prasa, zarówno stołeczna jak i prowincjonalna, zamieściła wiadomość o tem, iż niejaki Józef Henryk Służewski, aresztowany pod zarzutem oszustwa i trzykrotnie karany więzieniem — był pracownikiem Polskiego Radia w charakterze referenta prasowo-propagandowego rozgłośni w Katowicach.

W związku z tem Dyrekcja Polskiego Radia komunikuje, iż Józef Henryk Służewski nigdy nie był pracownikiem Polskiego Radia. To samo wyjaśnienie nadała również za pośrednictwem mikrofonu Rozgłośnia Katowicka P. R

Wciąż chłodno

W górach ciągle pada śnieg

Wczoraj rankiem panowała w Polsce pogoda naogół chmurna i mglista z opadami głównie na zachodzie i południu kraju. Temperatura o g. 7-ej wynosiła od 0 w Białostockiem do 9 stopni nad morzem i od —6 st. w Tatrach do plus 5 st. na Podkarpaciu.

W [illegible] części Karpat ciągle pada śnieg, wskutek czego grubość pokrywy śnieżnej wzrasta.

Przewidywany przebieg pogody dnia 3.X: W dalszym ciągu chłodno przy zachmurzeniu zmiennem i przelotnych opadach. Rano mglisto, słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Na froncie walutowym

(W.). Zapadła — jak wiadomo — decyzja niezmieniania dotychczasowej polityki walutowej.

Koła miarodajne — według wiadomości niektórych organów prasowych — są zdania, że zarówno pewna poprawa w sytuacji gospodarczej Polski, jak i działanie aparatu kontroli dewizowej izolują gospodarkę Polski od nowych wstrząsów monetarnych.

W piątek na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się zniżka kursów papierów wartościowych, które ostatnio się podniosły. Był to zwykły objaw w czasie przewidywania zmian polityki walutowej. Obecna zniżka oznacza powrót do złotego.

Zniżkowały obligacje pożyczek dolarowych. Pożyczka dillonowska obniżyła się z 78 do 70 proc. wartości nominalnej. Trwa zniżka kursów akcyj. Podaż papierów akcyj — duża.

Należy zaznaczyć, że sporo pieniędzy spekulanci uwięzili w placach (wzrost cen niektórych placów w Warszawie — 50 proc. więcej!) i towarach. Powrót od placów i towarów do pieniądza (t. j. sprzedaż tych objektów dóbr) jest poważnie utrudniony.

* *
*

Wobec uchwalenia we Francji ustawy monetarnej — giełdy w Londynie i Zurychu ponownie zaczęły notować franka francuskiego. W Szwajcarji notowania franka nie odbiegają od poprzednich (20.25 wobec 20.30), a to wobec faktu, że jednocześnie Szwajcarja obniżyła wartość swego franka.

W Londynie notowanie franka wynosi 105,71 za funt (przed dewaluacją — 77 franków) i zapowiadają dalszą zniżkę. Oczekuje się interwencji angielskiego funduszu walutowego, wobec obawy, że dalsza zniżka wywołać może zwiększony odpływ ulokowanych na rynku londyńskim kapitałów francuskich.

— Wobec oczekiwanego powrotu do Francji kapitałów, które uciekły przed załamaniem się waluty — wypłynęła sprawa zniżki stopy procentowej, podniesionej przed tygodniem. Jakoż Bank Francji obniżył ją z 5 na 3%.

— We Francji działa Centralny Komitet Nadzoru Cen. Uchwalił polecić Komitetom departamentowym ustalanie cen artykułów pierwszej potrzeby.

— W Holandji zaznacza się zwyżka cen. Podrożeć mają oleje jadalne. Wzrosły ceny zbóż. Rzeźnicy wystąpili o podniesienie ceny mięsa, tłumacząc się trwającą zresztą od pewnego czasu zwyżką cen bydła. Rząd ma dążyć do utrzymania cen na niezmienionym poziomie. Rząd nie zamierza narazie wprowadzić nowego parytetu florenu.

Echa mowy Litwinowa

Jak wiadomo z depesz, Litwinow wygłosił na Zgromadzeniu Ligi Narodów mowę, która zwróciła powszechną uwagę.

Prasa zagraniczna podkreśla zwłaszcza dwa punkty tego przemówienia. Pierwszy to — krytyka neutralności wobec Hiszpanji. Rosja sowiecka — zdaniem Litwinowa — przystąpiła do układu o nieinterwencji tylko dlatego, że jedno z państw zaprzyjaźnionych obawiało się, że w przeciwnym razie może dojść do wojny powszechnej (mowa tu o Francji). Ale Rząd sowiecki uważa zasadę neutralności w danym wypadku za pogwałcenie prawa i za niebezpieczny precedens na przyszłość stwarza się bowiem pretekst do popierania rokoszu przeciw legalnym rządom w innych krajach.

Litwinow ma słuszność. Ale nie można całej odpowiedzialności zwalać na Francję, skoro Rosja sama nie okazała żadnej inicjatywy innego rodzaju. Teraz po uchwałach Międzynarodówek Socjalistycznej i Zawodowej, domagających się *rewizji stanowiska* państw w sprawie neutralności. Rosja ma wdzięczne pole do poparcia tego żądania.

Drugim punktem mowy, na który prasa zagraniczna zwraca uwagę, jest *niezwykle ostry* atak Litwinowa na Niemcy hitlerowskie. Chodzi tu niewątpliwie o odpowiedź Rosji na ataki Hitlera w Norymberdze.

Prasa francuska i angielska, zabiegająca o „nowe Locarno" jest zaniepokojona tym atakiem Litwinowa i obawia się, że Hitler ostatecznie odmówi udziału w konferencji locarneńskiej. Snuje się przypuszczenia, że Litwinow dlatego użył tak ostrego tonu, że Eden w mowie swej nic nie mówił o tem, że Locarno zachodnie musi być uwarunkowane zgodą także na Locarno wschodnie.

Pogłoski o ustąpieniu Litwinowa

W związku z aresztowaniem naczelnego redaktora „Journal de Moscou", Rajewskiego, który był jednocześnie jednym z bliższych współpracowników Litwinowa i łącznikiem między komisariatem dla spraw zagranicznych a korpusem dyplomatycznym i dziennikarzami zagranicznymi, „Le Matin" przewiduje rychłe ustąpienie Litwinowa ze stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych. Dziennik opiera swe informacje na wiadomościach, zaczerpniętych z miarodajnych kół sowieckich i podkreśla, że na czele grupy, która żąda ustąpienia Litwinowa, stoją marszałek Woroszyłow, szef sztabu generalnego, marszałek Jegorow i ludowy komisarz dla handlu wewnętrznego Mikojan.

Jako następcę Litwinowa dziennik wymienia przedewszystkiem obecnego ambasadora Z.S.S.R. w Paryżu, Potemkina, którego popiera marszałek Woroszyłow, dotychczasowego pierwszego zastępcę Litwinowa Krestinskiego, który swego czasu był ambasadorem sowieckim w Berlinie, oraz Mikojana. (AET.).

Powszechna służba wojskowa w Angji?

W związku z przemówieniem pierwszego lorda admiralicji, sir Samuela Hoare'a, na kongresie stronnictwa konserwatywnego, niektóre dzienniki londyńskie wskazują na możliwości wprowadzenia w Anglji powszechnej służby wojskowej. W szczególności dzienniki opozycyjne uwypuklają ustępy mowy ministra, dotyczące systemu rekrutacji.

Przegląd prasy

O DEMOKRACJI.

W „Epoce", ciekawym demokratycznym tygodniku znajdujemy zajmujące wywody na temat zalet — ale i **słabości** demokracji. Słabość jej w zbytku skromności, podczas gdy dyktatura nachalnie i bezczelnie się reklamuje przez megafony:

Megalomanii zabójczych dyktatur przeciwstawia się mikromanja, niestety, najlepszej, najbardziej wypróbowanej dotąd, ale dotkniętej nieuleczalną chorobą skromności — demokracji. Dyktatura jest monolgiem, polem popisu dla obłąkanych lub szalbierczych solistów, a granice są zamknięte, myśl krytyczna tropiona jest i ścigana jak zwierzyna. W dookólnej ciszy dmą trąby autoreklamy, huczą melodie, gloryfikujące nienawiść, przelew krwi i podboju. Ludzka myśl została izolowana, zagłuszona, z człowieka robi się maszynę, słuchającą na skinienie. Manewry i pochody takiej zbiorowości są oczywiście szybkie i groźne. Garstka tyranów popędza miliony niewolników. Nadużycia i zbrodnie władców chronione są nakazem milczenia, grozą najsroższych kar. Na każde pytanie znajduje się odpowiedź najbardziej prymitywną, przemawiającą wprost do brutalnych instynktów.

ROZŁAM WŚRÓD „NARODOWCÓW".

„ABC", obecnie organ „młodych", jak wiadomo, **krytycznie** ustosunkowało się do endecji łódzkiej. Pisał —

„Obóz Narodowy w Łodzi występował pod firmą Stronnictwa Narodowego. Składał się on z licznych członków S. N. i zapewne nie mniej znacznej liczby tych, którzy za Stronnictwem głosowali tylko dlatego, że nie mieli organizacji bliżej im odpowiadającej.

Stronictwo Narodowe w Łodzi— acz ideowo bliższe rozwiązanemu przed 3 laty Obozowi Wielkiej Polski, niż tak zwanej „starej endecji" — jednak związane z całym stronnictwem więzami organizacji i z tej racji obciążone balastem ludzi przedwojennych i przebrzmiałych dawno haseł — nie mogące się dotąd zdobyć na sformułowanie jasnego programu przebudowy społecznej, a operujące stale najsławniejszym zresztą, ale jedynym hasłem usunięcia Żydów z życia Polski — stronictwo to — nie było najlepszą firmą do walki".

Jak widać, rozłam między „młodymi" a „starymi" endekami się **pogłębia**. Pisze o tem **„Dziennik Pomorski"**:

Ostre tarcia i spory między „starymi" i „młodymi", trwające już od lat sześciu, zrywają ostatecznie tamy organizacyjne. Młodzi narodowcy nie tylko mają odrębną prasę, ale niedwuznacznie zapowiadają usamodzielnienie się organizacyjne.

I to jest także ważki wniosek z łódzkich wyborów. Przez Polskę idzie głęboka, szeroka fala przemian ideowych, przewartościowywania haseł i założeń. Nie ominęła ona także i Stronictwa Narodowego, które przeżywa dzisiaj kryzys ideologiczny i organizacyjny. „Usamodzielnienie się" organizacyjne było już dawniej, ale rozłam staje się głębszy.

ANTYSEMITYZM ENDECKI.

„Kurier Poranny" słusznie ostro krytykuje tępy i demagogiczny endecki antysemityzm.

W rękach niesumiennych działaczy „narodowych" antysemityzm jest nieoceniona wprost bronią demagogiczną. Mianowicie pozwala on obiecywać masom rozwiązanie wszelkich trudności przez „rozwiązanie kwestji żydowskiej, i to „rozwiązanie" nie wymagające żadnych ofiar, mianowicie idące drogą działalności tak ponętnej dla tłumów jak niszczenie, w tym wypadku wszystkiego co żydowskie.

Każde zaś inne proponowane rozwiązanie może być zawsze przez tego typu demagogję zdyskredytowane wykazaniem wymaganych przez nie ofiar i nazwaniem ich służeniem Żydom" i „zdradą sprawy narodowej".

Jest jednak rzeczą również jasną dla każdego kto zaznajomi się ze sprawą żydowską, że „rozwiązanie" propagowane przez demagogję antysemicką nie jest w istocie żadnym rozwiązaniem.

Bardzo słusznie. Ale partja endecka jest partją czysto kapitalistyczną i nie ma innego środka dla kaptowania mas poza brutalnym antysemityzmem.

HITLERYZM A KREW. PAN STREICHER.

Świetny jest reportaż p. Sobańskiego z Norymbergii w **„Wiad. Literackich"**. Warto przeczytać Przytoczymy fragment. P. Sobański jest obecny na referacie osławionego Streichera, redaktora „Stürmera" — wodza ruchu antysemickiego w Hitlerji.

Doprowadziwszy się do odpowiedniego podniecenia, oznajmia Streicher co następuje. Ludzie myślą, że zagadnienie żydowskie może być rozwiązane inaczej niż przez krew. Jest to pogląd niesłychanie mylny. Aby zagadnienie żydowskie rozwiązać, należy pójść drogą krwi. Następnie, może pragnąc usprawiedliwić ostrość ostatnich zdań, która zresztą zyskały sobie wśród obecnych głośne oklaski, Streicher zaczyna tłumaczyć, że Żydzi dochodzili zawsze do wpływów i potęgi po miljonach trupów, że wylali już tyle nieżydowskiej krwi, iż należy w imię bezpieczeństwa całego świata wytępić ich doszczętnie. Nawet tradycyjne rysy szatana z bajek są rysami semickiemi. Jedynym pierwiastkiem zła na świecie jest żydowstwo, innego niema. Teorję tą Gauleiter Frankonji uzasadniał obszerniej w sposób napoły teologiczny. Była jeszcze mowa o Adamie, Ewie i wężu, i że tym wężem, któremu trzeba łeb zetrzeć, jest właśnie żydostwo. Po tych groźnych akcentach mówca uderzył w strunę idylliczną. Nakreślił obraz jak to będzie pięknie, kiedy wszyscy, w czyich żyłach płynie czysta i szlachetna krew aryjska, będą sobie wreszcie braćmi, bo nie będzie komu ich kłócić. Popatrzałem na salę: w pierwszym rzędzie siedział gruby, oliwkowy, obleśnie wyglądający Włoch, z kruczemi włosami, wywalonemi lubieżnie wargami i krogulczym nosem. Nadawał się znakomicie na pierwszą stronę „Sturmera". Coś bardziej dalekiego od aryjskości trudno było sobie wyobrazić. Ale dla Streichera — to brat.

Wogóle w dzisiejszych Niemczech mówi się o krwi z jakąś zmysłową intymnością, w jakiś łakomy sposób. I zależnie od okoliczności, ta krew nabiera szlachetności wina, odżywczości rosołu lub brzydzi jak niedające się wymienić ciecze.

Wyszedłem z tej konferencji, jak się budzi ze złego snu. Nienawiść przeraźliwie wykoślawiła tam wszelkie pojęcie o rzeczywistości.

K. CZ.

Odroczenie procesu

towarzyszy piotrkowskich

(Telefonem).

Wczoraj w Piotrkowie rozpocząć się miał proces polityczny 17 towarzyszy oskarżonych o wywołanie zajść w dn. 24 maja b. r., podczas pochodu Stronnictwa Narodowego, o czem pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze naszego pisma.

Z powodu choroby jednego z oskarżonych i dwuch świadków oskarżenia proces został odroczony na nieznany bliżej termin (prawdopodobnie w początku listopada). Bronili adwokaci tow. W. Kisielewski z Warszawy, Walasiński i Chojnacki z Piotrkowa.

Szaleńcze „plany"

„Monopartja"?

Coraz częściej na szpaltach naszej prasy zjawiają się rozważania na temat wprowadzenia „monopartyjności" w Polsce. „Monopartyjność" — to nie tylko rządy jednej partji (jak w Polsce), lecz także istnienie (legalne) jednej tylko partji — inne zostają rozwiązane lub „zglajchszaltowane". Jak w Niemczech i Włoszech.

Czy istnieją w Polsce poważne plany w tym kierunku? Niewiadomo. Ale skoro i „Słowo", i „Czas", i „Kurjer Polski" wciąż wracają do tego tematu, wciąż rozprawiają się z ideą „monopartyjności", więc należy sądzić, że ktoś — gdzieś ten temat porusza i nad nim się zastanawia. Czy ktoś poważny? Nie wiemy. Że np. faszystowskiej grupie „sanacyjnej" „Myśli Polskiej" („grupa Torkwemady") „monopartyjność" by odpowiadała — wysoce prawdopodobne. Do „monopartyjności" tęskni także „Prosto z Mostu" — ale naturalnie do własnej „monopartyjności" — „narodowej".

Te ewentualne „plany" pewnych grup „sanacyjnych" są tak oczywiście szkodliwe — nie tylko dla ludu, ale i dla państwa, co więcej — są tak szaleńcze, że mało nawet pisaliśmy o nich: rzecz jest zbyt jasna. Tylko ludzie politycznie całkowicie tępi; albo tacy, którym interes klasy i grupy przesłania wszystko — mogą w Polsce marzyć o „monopartyjności". Skończyłaby się katastrofalnie.

Pomijamy sprawę mniejszości narodowych, które stanowią trzecią część ludności państwa. Przecież ani Ukraińców, ani Białorusinów, ani Niemców, ani Żydów, ani Litwinów nie zakuje się w kajdany jednej jedynej „monopartji"! Jest to nonsens! Samo przypuszczenie. A skoro muszą istnieć i będą istnieć odrębne partje mniejszościowe, — jak nie dopuścić do istnienia partyj politycznych wśród Polaków? Takich mniejszości niema ani w Niemczech ani we Włoszech.

Ale pomińmy to. Na kim mogłaby oprzeć się — w charakterze mniej więcej masowym — „sanacyjna" „monopartja"? Nowosielce i t. p. pokazały, że oparcia wśród chłopów niema. Łódź pokazała, że oparcia w miastach niema. Czyli że „monopartja" byłaby zawieszona nad pustką. Czy taka „monopartja" może istnieć (nie nominalnie, lecz realnie?) Czy może prowadzić społeczeństwo? Czy może mu dać program, ideologję, poryw, wiarę? Wiemy dobrze — że nie. Dawny BB., mimo że istniał w lepszych warunkach, nie wytrzymał — i musiał być zlikwidowany. A teraz? z nicości powołać „partję" — jedyną partję polskiego społeczeństwa? Z rozkazu, z musu, sztucznie, z góry? Jest to utopja — szkodliwa utopja!

Czem będzie taka „partja"? Niedawno „Kurjer Polski" dziwił się, że w Łodzi społeczeństwo odsunęło się od „sanacji", bo widziało w niej przedewszystkiem — biurokrację. Cóż tu się dziwić? „Cat" w „Słowie" ma zupełną rację: „sanacyjna" „monopartja" sprowadziłaby się do biurokracji i jej najbliższych przybudówek, całkowicie lub częściowo zależnych. Czy ci alchemicy, siedzący w swem laboratorjum nad „monopartją", wyobrażają sobie, że ten sztuczny twór zastąpi społeczeństwu własne, swobodne życie ideologiczne? Że sztuczne oddychanie zastąpi naturalne?

„Naiwność" to byłaby bezgraniczna. A w Niemczech? — ktoś powie. W Niemczech to był masowy prąd nacjonalistyczny, idący z dołu, w warunkach przegranej wojny i pragnienia rewanżu.

Ale i w Niemczech skutki tej „monopartyjności" wydają się coraz bardziej wątpliwe. Propaganda Goebbelsa swym łomotem i wrzaskiem jeszcze hypnotyzuje znaczne masy. Ale sytuacja jest tam coraz trudniejsza — finansowa, gospodarcza i aprowizacyjna; urzędy zaklinają gospodynie żeby spożywały jaknajmniej...

W Polsce zresztą sytuacja zgoła odmienna, niż w Niemczech. „Monopartja" miałaby wąski, czysto biurokratyczny charakter. Czy społeczeństwo zrezygnowałoby z własnego życia politycznego? W dzisiejszych skomplikowanych, coraz trudniejszych, coraz bardziej zaostrzających się warunkach? Rezultat byłby ten tylko, że w dołach, pod rządzącą „monopartją" fermentacja trwałaby dalej, coraz groźniej, przybierając wciąż i wciąż na intensywności. Nietrudno zrozumieć, jak by się to wszystko skończyło!

Sytuacja międzynarodowa Polski jest trudna, bardzo trudna, coraz trudniejsza. W takim razie potrzebną jest nie ślepa bierność społeczeństwa, nie mechaniczna hierarchja (z goryczą mas pod spodem) — lecz odwrotnie skupienie żywych sił w wolności i współpracy.

To wszystko jest ta jasne, tak oczywiste, że chyba tylko zła wola albo potworne zaślepienie mogą tego nie widzieć. Nie bardzo też wierzymy w to, by naprawdę poważne osoby czy grupy zastanawiały się nad „monopartyjnością". Byłoby rodzajem bankructwa „sanacji", przyznaniem się do obcości względem społeczeństwa.

Wyjście gdzieindziej: w swobodnych wyborach, w udziale mas w w rządzeniu państwem, we wzmocnieniu Państwa przez swobodną współpracę mas!

K. CZAPIŃSKI.

Skończmy!..

Zaczęła się jesień. Do wszystkich dramatów mieszkańców obozów izolacyjnych, gdziekolwiek one istnieją, dochodzi dramat jeszcze jeden — ZIMNO. Przesyłanie odzieży cieplejszej, przesyłanie nawet żywności — to nie jest rzecz łatwa, to jest często rzecz nieprawdopodobnie trudna.

***

Pierwsza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zakazywała formalnie stosowania kar związanych z udręczeniami fizycznemi i z poniewieraniem godności ludzkiej. W Konstytucji nowej ten przepis znikł, ale jej twórcy podkreślali wielokrotnie, że uważają go za rozumiejący się sam przez się. PRAKTYKI wszelkich obozów izolacyjnych pogodzić z tamtemi zasadami — nie sposób.

***

Wierzę całą duszą, że Polskę stać na oderwanie się i od psychologii, która stworzyła obozy koncentracyjne w „Trzeciej" Rzeszy, i od psychologii, która stworzyła „Wyspy Sołowieckie". I czas ostatni tego oderwania dokonać. Podzielają ten pogląd ludzie najrozmaitszych przekonań. Niechże ten pogląd POWSZECHNY pociągnie za sobą skutek praktyczny: SKOŃCZMY Z TĄ BEREZĄ!

Wartość „wychowawcza" — żadna. Dramat kilkuset rodzin czy jednostek — ogromny. I — DEMORALIZACJA aparatu państwowego, nieunikniona w każdej sytuacji, kiedy coś dwuznacznego i nieokreślonego wkracza na miejsce PRAWA.

***

Będą w Polsce liczne jeszcze walki wewnętrzne, może bardzo ostre. Będą i przestępstwa i wykroczenia. Państwo rozporządza organami, które mu służą w tej dziedzinie: sądami, prokuraturą, policją. Ale SKOŃCZMY Z BEREZĄ! Skończenie z nią nie będzie — powtarzam raz jeszcze — w niczyich oczach dowodem słabości władzy państwowej. Wręcz odwrotnie.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

„Bohaterscy obrońcy Alkazaru"

Jak doniosła PAT., konsulowie włoski i niemiecki w objętej rokoszem Sewilli złożyli urzędowe gratulacje sztabowi powstańczemu spowodu zajęcia Toledo i uwolnienia z opresji „bohaterskich obrońców. Alkazaru". Podobne gratulacje w imieniu swego chlebodawcy i partji hitlerowskiej przesłał zastępca kanclerza niemieckiego p. Hess, okazując światu — narówni z owymi „dyplomatami" sewilskimi — jeszcze jeden dowód bezwstydu, z jakim układ o nieinterwencji gwałcony jest systematycznie przez faszystowskich kontrahentów... Nie należy jednak sądzić, że w tych manifestacjach radosno - hołdowniczych biorą udział wyłącznie notoryczni „wrogowie ludzkości" i podpalacze pokoju światowego, związani ściśle z rebelją hiszpańską węzłami wspólnoty politycznej i klasowej solidarności. Entuzjastów wojen domowych, miłośników rzezi i zniszczenia, chwalców inkwizycji hiszpańskiej i hiszpańskich feudałów — nie brak, jak się okazuje, i na naszem własnem podwórku.

Ogłoszony w piśmie naszem przed paru dniami adres hołdowniczy „katolików częstochowskich", którzy pod przewodem jasnogórskiego przeora padli do stóp gen. Franco, wyrażając podziw dla „obrońców Alkazaru" i — Kabylów marokańskich, świadczy o zupełnym rozkładzie pojęć moralnych wśród pewnych sfer katolickich w Polsce i o całkowitym wśród nich zaniku właściwych ludziom przyzwoitym instynktów, uczuć i poglądów. Degeneracja tych środowisk postąpiła tak daleko, że nie mogą jej już osłonić żadne pozory frazeologiczne, żadne próby „uzasadnień" ideowych czy taktycznych. Możnaby się dziwić, naturalnie, dlaczego „katolicy częstochowscy" deklarują ni stąd ni zowąd swą solidarność z hiszpańskimi agentami śmiertelnie Polsce wrogiego hitleryzmu, albo — dlaczego dostojnik kościelny, który nie szukał słów pociechy dla chrześcijańskiego władcy wypędzonego przez najazd włoski z ojczyzny, ma odwagę błogosławić dziś hordom „niewiernych" Kabylów, traktujących w okrutny sposób chrześcijańską ludność Hiszpanji. Ale na zdziwienie miejsca tu niema. Wśród obrońców polskich alkazarów, którzy sprawcę najazdu na Myślenice otaczają glorją... Chrystusową(!) i bez żenady zawierają pakty wyborcze z... agentami Hitlerji, objawy hołdów i uwielbienia dla byleiakiego kondotjera kapitalizmu stają się rzeczą zwykłą i naturalną. Żyjemy w okresie powszechnego deklarowania się, zwierania frontów, mobilizowania i równania szeregów. Szybkość, spójność i precyzja tych działań godne są podziwu, jak dotychczas, zwłaszcza po tamtej stronie linji społecznego podziału. Rzecz oczywista, że rozkazy mobilizacyjne nie omijają krucht kościelnych, ani klasztornych refektarzy.

***

Nie dziwimy się więc i nie ubolewamy. Chcemy jedynie ustalić tu pewne momenty objektywne. Rzekome „bohaterstwo" obrońców Alkazaru niezależnie, oczywiście od kwestji odwagi osobistej, nie ma nic wspólnego z prawdziwem bohaterstwem: nie jest bohaterstwem bunt przeciwko ojczyźnie i jej prawowitemu Rządowi, nie jest bohaterstwem sprzedawanie tej ojczyzny za cenę otrzymywanego z zagranicy sprzętu wojennego i za obietnicę utrzymania średniowiecznych przywilejów klasowych; nie jest bohaterstwem ukrycie się za murami potężnej fortecy w obliczu słabszego technicznie przeciwnika; nie jest wreszcie bohaterstwem używanie kobiet, starców i dzieci za tarcze ochronne, mające bronić rzekomych „bohaterów" przed zasłużonym wymiarem sprawiedliwości „Bohaterstwo obrońców Alkazaru" jest nikczemnym fałszem i cynizmem, zwłaszcza w ustach ludzi, którzy dla **prawdziwego bohaterstwa ludu hiszpańskiego** mają w zanadrzu jedynie kamienie oszczerstw i potępienia. Tylko w dzisiejszej epoce. w epoce kompletnego gnicia wiązadeł moralnych ustroju opartego na przywilejach pieniądza, odbywać się może takie niezwykłe, wprost osłupiające mieszanie i przestawianie uznawanych dawniej ogólnie wartości.

I jest jeszcze sprawa druga. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przystąpił do układu o nieinterwencji w wojnie domowej, z najlepszą, jak sądzimy, wolą dotrzymania jego postanowień. Jak pogodzić z duchem tego układu manifestacje „katolików częstochowskich", które — pomijając już ich stronę etyczną — są ciężką obrazą prawa międzynarodowego i międzynarodowych zwyczajów. Uprzedzając możliwe zarzuty, powiemy zgóry i stanowczo, że gdy chodzi o taki czy inny wyraz sympatyj dla Rządu legalnego (w granicach, oczywiście, istniejącej umowy) pogwałcenia prawa i dobrych obyczajów — niema: ale samozwańczy Rząd w Burgos przez nikogo dotychczas uznany nie został i w stosunku do Rządu prawowitego nie jest bynajmniej stroną równouprawnioną.

***

Z przykrością i niepokojem stwierdzić trzeba, że ofensywa klerykalizmu w Polsce, podjęta na wszystkich odcinkach życia zbiorowego, trwa i czyni postępy, przyczem wybitną rolę wśród kombatantów z czarnej międzynarodówki odgrywać poczyna ostatnio — duchowieństwo zakonne. Odwróciwszy się od Chrystusa i religji, zapomniawszy o nakazach swego powołania i swej reguły klasztornej, mieszkańcy różnych Ciemnogrodów usiłują — nie bez powodzenia — zdobyć wpływ na rządy w państwie, broniąc z gorliwością godną lepszej sprawy pozycyj najwstrętniejszego obskurantyzmu i społecznego wstecznictwa. Podczas gdy jedni biorą na się dobrowolnie rolę agentów — policji politycznej i metodami donosicielstwa strasząc „komunizmem", tropią każdą zdrową i rozumną myśl społeczną, inni znowu probują wyręczać — dyplomację i na własną rękę zawierają jakieś pacta conventa z obcemi i wrogiemi Polsce siłami politycznemi. Mając na uwadze choćby tylko „zlikwidowanie" szeregu niezależnych pism literackich, wywołujących niezadowolenie i denuncjacje na łamach różnych „Małych Dzienników", nie można powiedzieć, by działania ofensywne wojującego klerykalizmu pozostawały bez wyniku, by nie znajdowały, niestety, posłuchu tam, gdzie go znajdować nie powinny.

***

Na tę prawdziwie **WYWROTOWĄ** robotę niektórych rozpolitykowanych księży i mnichów trzeba jak najczęściej zwracać uwagę społeczeństwa, a przedewszystkiem polskich mas pracujących, które są awangardą przyszłości i fundamentem lepszego ustroju. Mało jest piętnować i wyszydzać, — ciemnogrodzkim manewrom części kleru trzeba czynnie i realnie przeciwdziałać. W interesie państwa i narodu leży, by polskie alkazary, barykadami ciemnoty i reakcji społecznej zagradzające masom ludowym drogi postępu i wyzwolenia, zostały zdobyte i opanowane zawczasu, zanim przyczynić się zdołają do wtrącenia kraju w odmęty klęsk socjalnych, zamieszek i niepokojów, a może i walk bratobójczych. Sutanna ani habit nie mogą być glejtem, gwarantującym w Polsce swobodę ruchów i bezkarność wywrotowcom duchownego autoramentu, którzy swe brzydkie i przyziemne sprawy stroić probują w aureole sztucznej i fałszywej świętości.

Bd.

O 6-godzinny dzień pracy

Akcja górników

Upoważniona uchwałą ogólnego kongresu radców załogowych kopalń Śląska i delegatów kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, wypowiedziała Komisja Międzyzwiązkowa w dniu 29 września umowę zbiorową w górnictwie węglowym w jej części ogólnej, dotyczącej czasu pracy. Ważność tej umowy wygasa z dniem 31-go grudnia r. bież. bowiem przedłużenie automatyczne nastąpiłoby tylko w wypadku milczącej prolongaty. Jednak równocześna uchwała Kongresu postanawia, iż gdyby rokowania z przemysłowcami nie dały do 1 listopada pozytywnego wyniku, to z dniem 15 listopada przystąpiliby górnicy do strajku aż do zwycięstwa.

Sekretarz generalny Centralnego Związku Górników tow. Stańczyk oświadczył, iż związki zawodowe chcą bezwzględnie dotrzymać terminu umowy i nie domagają się bynajmniej zastosowania ewentualnych nowych postanowień co do czasu pracy wcześniej, niż to z obecnej umowy wynika, a więc dopiero od 1 stycznia 1937 roku. Sprawę jednakże nowych warunków chcą robotnicy mieć postawioną jasno i dlatego domagają się załatwienia tej sprawy do 1 listopada, a w wypadku nieuwzględnienia żądań skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie z dniem 1 stycznia 1937 r. w nowej umowie, zamierzają postulat ten wywalczyć strajkiem.

Posłowie żydowscy w nowym Sejmie

złożą swoje mandaty?

Jak nas informują, powstał projekt, by posłowie żydowscy, powołani do „nowego" Sejmu na podstawie ordynacji wyborczej pp. Sławka, Cara i Podoskiego, złożyli gremjalnie swoje mandaty.

Wybory łódzkie a poprzednio — i właściwie przedewszystkiem — wybory do gmin żydowskich w całej Polsce wykazały dowodnie, że te sfery społeczeństwa żydowskiego, które stanowią tak zw. Koło żydowskie w Sejmie, **nie reprezentują** w gruncie rzeczy wcale tego społeczeństwa. W tych warunkach dalsze trwanie takiej „reprezentacji" traci rację bytu. Istnieje podobno myśl, że szersze Koła społeczeństwa żydowskiego **zażądają** w razie potrzeby od pp. członków Koła żydowskiego w Sejmie, by zrezygnowali z mandatu, którym nie zostali faktycznie obdarzeni.

***

Notujemy tę wiadomość, jako materjał informacyjny!

Skazaniec, który wrócił z Czarciej Wyspy

Niedawno w porcie Saint-Nazaire wylądował człowiek przedwcześnie zestarzały i wielce utrudzony, z którym los obszedł się po macoszemu.

Karol Latigue nazywa się 45 l. człowiek, który osiem lat przebył w piekle, jakiem są galery na Czarciej Wyspie.

Latigue został w 1928 r. skazany na 15 lat zesłania na Czarcią Wyspę. Posądzony on był o zamordowanie włościańskiej rodziny w południowej Francji. Rodzina jego cały swój majątek straciła na udowodnienie niewinności Latigue'a i dopiero niedawno sąd podjął rewizję procesu, która wykazała niewinność skazanego.

Latigue'a we Francji spotkała tylko siostra jego, gdyż matka i żona ze zgryzoty umarły.

Niezwykły dziennik

Unikatem pomiędzy wszystkiemi ukazującemi się w świecie dziennikami jest dziennik ruletkowy, ukazujący się w Monte-Carlo. Oryginalność tego dziennika polega na tem, że poza tytułami i nazwiskami wydawcy i redaktora, nie zawiera on więcej liter, lecz wyłącznie tylko cyfry i liczby od 0 do 36.

Dziennik ten stanowi wykaz całodzienny numerów, na które padła biała kulka ruletki w kasynie gry w Monte Carlo.

Na pomysł wydawania tego dziennika wpadł wydawca, gdy zauważył, że przy wszystkich dwunastu stolikach, przy których uprawiana jest ruletka, siedzą ludzie, notujący kolejno liczby, na które padła kulka. Czynili oni to w celu ułożenia tablicy prawdopodobieństwa wygranej i stworzenia systemu wygrywania.

Ukazanie się dziennika ruletkowego powitane zostało przez tych ludzi z wielkiem uznaniem, gdyż zaoszczędziło im trudu notowania od godz. 11 rano do 1-ej po półn.

Dziennik ten jest jednak stosunkowo dosyć drogi, gdyż wymaga licznego personelu „redakcyjnego", „praca" bowiem trwa 14 godzin dziennie i odbywa się przy dwunastu stolikach ruletkowych.

Atak

Prasa „narodowa" rozpoczęła teraz „atak szturmowy" na dr. Ludwika Reichmana, dyrektora sekcji hygieny w sekretariacie Ligi Narodów. Dr. Reichman jest Polakiem, zajął w sekretarjacie Ligi Narodów stanowisko wybitne dzięki własnej pracy i własnym zasługom. Nie „od paru lat", jak twierdzi nieprzytomny „Goniec Warszawski", ale od samego bodaj początku Ligi. W trudnych okresach działalności polskiej na terenie Ligi Narodów oddawał nieocenione poprostu usługi. Wszyscy o tem wiedzą, ktokolwiek się stykał kiedykolwiek z tymi rzeczami. I dlatego ten dzisiejszy „atak koncentryczny", pełny insynuacyj i niedomówień, jest wyjątkową wręcz nieprzyzwoitością z każdego punktu widzenia.

S. K.

„Trening kolonjalny" w Niemczech

W Norymberdze, jak wiadomo, Hitler wysunął żądanie kolonji dla Niemiec.

Obecnie, jak donoszą z Niemiec, powołano tych Niemców, co przed wojną mieszkali w kolonjach niemieckich i sprawowali tam jakąkolwiek czynność, na specjalne ćwiczenia kolonjalne.

Założono dla nich niedaleko Berlina obóz dla „treningu kolonjalnego". Kurs trwa 10 dni. Przygotowuje się ich tam do „przyszłych zadań".

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Bohaterska walka ludu hiszpańskiego

Górnicy atakują Oviedo

Z Santander donoszą, że w środę wojska rządowe stoczyły szereg pomyślnych walk w kraju Basków, zajmując m. in. górę Kalamua w obszarze Marquina i biorąc do niewoli 400 powstańców. Walki o Oviedo trwają. Wedle pogłosek, oddziały górników asturyjskich rozpoczęły natarcie na miasto. Dziennik „Politica“ donosi, że siły rządowe zajęły dworzec i hale targowe w Oviedo. (PAT.).

Opanowanie przełęczy Quinto

BARCELONA (PAT.). Wojska rządowe opanowały przełęcz Quinto, biorąc do niewoli przeszło 400 powstańców. Bombardowanie Huesca trwa w dalszym ciągu.

Za Rządem ogromna większość narodu hiszpańskiego

PARYŻ (PAT.). Ambasada hiszpańska komunikuje: Minister spraw zagranicznych Hiszpanji Alvarez del Vayo z okazji przejazdu przez Paryż złożył następujące oświadczenie: Obecność w gabinecie obecnym przedstawiciela katolików narodowców baskijskich stanowi zaprzeczenie skrajnego charakteru obecnego Rządu, który mu przypisują niektórzy. Dla skierowania pod każdym względem życia Hiszpanji w kierunku współpracy europejskiej, dla przeprowadzenia polityki obcej wszelkiemu awanturnictwu, a dążącej do pokoju całego świata niema innej drogi, jak oparcie się o Rząd obecny, który ma za sobą ogromną większość narodu hiszpańskiego i wiernie go reprezentuje. Każdy dzień daje, niestety, nowe dowody, że rebeljanci korzystają ze stałej pomocy zzewnątrz pomimo układu o nieinterwencji. Niezaprzeczone dowody tego będą lada dzień podane do powszechnej wiadomości.

Milicja robotnicza umiera, ale nie poddaje się

PARYŻ (PAT.). Havas donosi z Saint Jean de Luz: Według informacji ze źródła wiarogodnego 50 członków milicji rządowej od czterech dni broni się w gmachu seminarjum w Toledo. Położenie ich jest bardzo ciężkie. Cały gmach jest pod nieustającym ogniem karabinów maszynowych i o ucieczce zeń nie może być mowy. Jednakże milicjanci nie chcą poddać się i strzelają do każdego, kto zbliża się do gmachu. Wśród obrońców gmachu seminarjum znajdują się kobiety i dzieci. Wobec tego gen. Varola, który obecnie znajduje się w Toledo, chce zmusić milicjantów do kapitulacji bez bombardowania gmachu.

Zajście ze statkiem

PARYŻ (PAT.). Delzangles, deputowany okręgu Basses Pyrenees (z grupy lewicy demokratycznej), przesłał do min. Delbos'a list spowodu zajścia z szalupą hiszpańską „Constante Vega numero 5“. Gdy statek wypłynął na morze na połów ryb, kilku członków załogi zmusiło kapitana, aby skierował szalupę do Francji. Statek przybył do Bajonny, tam konsul hiszpański zarekwirował go. Delzangles domaga się od ministra, aby statek uwolniono, a konsulowi hiszpańskiemu w Bajonnie zwrócono uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania praw międzynarodowych.

Votum ufności dla Rządu Caballero

MADRYT (PAT.). Rząd Largo Caballero stanął w czwartek przed Kortezami. Dokoła pałacu i wewnątrz siedziby Kortezów zarządzono wyjątkowe środki ostrożności. Na dachach sąsiednich budynków ustawiono karabiny maszynowe. Obecnych było około 100 deputowanych reprezentujących partje większości rządowej: lewicę republikańską, unję republikańską, lewicę katalońską, socjalistów, komunistów i katolickich nacjonalistów baskijskich. Partje centrowe reprezentowało dwóch deputowanych konserwatystów z grupy Miguela Maura i 4 deputowanych z grupy b. premjera Valladaresa. Premjer Caballero wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając ubolewanie, że Narodowa Konfederacja Pracy nie jest reprezentowana w gabinecie, przyczem wskazał jako główny cel „walkę z faszyzmem“. Kortezy wyraziły Rządowi votum zaufania przez aklamację, poczym odroczyły się do 1 grudnia.

Skrupulatni Szwajcarowie

GENEWA (PAT.). Przy przejeździe granicy francusko - szwajcarskiej uległ wypadkowi samochód. Znajdujący się w samochodzie dwaj Hiszpanie z Barcelony wyszli cało z katstrofy. Oświadczyli oni w komisarjacie policji, że przybyli do Szwajcarji z 118.000 peset, aby nabyć partję mleka zgęszczonego. Dokonali tej tranzakcji i byli już w drodze powrotnej do Barcelony.

Policja szwajcarska zatrzymała w Neufchatel inny samochód z Francji, w którym znajdowali się dwaj Hiszpanie, Francuz i Szwajcar. Wszczęto dochodzenie, czy osoby te nie naruszyły przepisów zakazujących udzielania pomocy stronom walczącym w Hiszpanji.

Wiadomości ze źródeł rebeljantów

SEVILLA (PAT.). Radjostacja powstańcza komunikuje: Rząd madrycki zarządził ewakuację skarbca banku hiszpańskiego do Kartageny. W obszarze Toledo bombardowano skutecznie z samolotów koncentrację wojsk madryckich pod Santa Cruz del Retamar. Wojska „narodowe“ zajęły miejscowości Villa Luenca i Illesca (w odległości 40 klm. od Madrytu).

Radjostacja w Oviedo funkcjonuje normalnie. Bombardowanie lotnicze poczyniło wielkie spustoszenia [illegible] Bilbao.

Radek aresztowany, Rykow wyjechał

MOSKWA (PAT.). Aresztowanie Karola Radka nie ulega dziś żadnej wątpliwości. W kołach oficjalnych oświadczają, że nie mogą ani potwierdzić, ani zaprzeczyć faktu jego aresztowania.

Były ludowy komisarz poczt i telegrafów Rykow, który nie otrzymał żadnego przydziału, wyjechał na urlop.

MOSKWA (PAT.). W dalszym ciągu zmian personalnych na wyższych stanowiskach państwowych został zwolniony ze swego stanowiska ludowy komisarz przemysłu leśnego Łobow. Na jego miejsce mianowano Iwanowa, członka C. K. partji i CIKA-u ZSRR.

W. Brytanja nie ustąpi nikomu żadnych terytorjów

LONDYN (PAT.). Na odbywającym się w Margate kongresie konserwatystów - unionistów, sir Samuel Hoare wygłosił przemowienie, w którym zaznaczył na wstępie, że **słabość domniemana Imperjum Brytyjskiego znalazła swój oddźwięk w krwawym doświadczeniu, będącym czynnikiem zamętu w dziedzinie polityki międzynarodowej.** W dalszym ciągu Hoare przedstawił program zbrojeń Europy i stwierdził, że w obliczu tego rodzaju sytuacji nie pozostaje W. Brytanji nic innego, jak bez najmniejszej zwłoki realizować w dalszym ciągu swój program dozbrojenia. „Nie możemy w żadnym wypadku przyjąć jakichkolwiek propozycyj rozbrojeniowych, któreby nas utrzymały w dalszym ciągu w stanie naszej względnej słabości. Jeśli kiedykolwiek będziemy mogli zgodzić się na ogólne ograniczenie zbrojeń, to nastąpi to wtedy, gdy nasz program zbrojeń będzie wykonany“.

W zakończeniu sir Samuel Hoare oświadczył, że w programie obrony narodowej nie ma niczego, co nie byłoby konieczne do wypełnienia przez W. Brytanję obowiązków wobec systemu zbiorowego bezpieczeństwa oraz do utrzymania przy życiu i pomyślności wielkiego narodu, bez którego wpływu świat stoczyłby się w objęcia rozpaczy i chaosu.

Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„Uczestnicy konferencji proszą Rząd, aby celem usunięcia nastroju niepokoju w Imperjum i zwodniczych nadziei zagranicą, dał zapewnienie, iż stoi w dalszym ciągu na stanowisku oświadczenia uczynionego w Berlinie w marcu 1935 r. przez ówczesnego ministra spraw zagr. Johna Simona kanclerzowi Rzeszy, że jakiekolwiek ustąpienie terytorjów stanowiących mandat brytyjski jest kwestją nie nadającą się do dyskusji“.

Poprawka, żądająca od premjera oświadczenia, że kwestja ta nie zostanie nigdy poruszona przez Rząd, oraz, że gdyby jednak znalazła się na porządku dziennym, to powinna być poddana dyskusji na plenum Izby Gmin, została odrzucona. W toku dyskusji sir Samuel Hoare przypomniał dwa oświadczenia uczynione w tej sprawie w sposób zupełnie niedwuznaczny, jedno przez premjera Baldwina w kwietniu, drugie zaś przez min. Edena w końcu czerwca.

Przyjęcie ustawy walutowej

Izba Deputowanych Francji wznowiła obrady o g. 22 m. 35. Referent projektu ustawy walutowej wypowiada się przeciwko poprawce przyjętej przez senat do art. 13-go. Izba większością 355 przeciwko 219 uchwala projekt w redakcji proponowanej przez referenta. Wobec tego projekt ustawy powraca do senatu po raz czwarty. Obrady Izby przerwano w oczekiwaniu na decyzję senatu.

Natychmiast po decyzji Izby zebrał się senat. Większością głosów odrzucono przyjętą poprzednio poprawkę sen. Laffonta i uchwalono tekst ustawy walutowej w redakcji Izby. W TEN SPOSÓB USTAWA WALUTOWA I TRZY PROJEKTY DODATKOWE ZOSTAŁY OSTATECZNIE PRZEZ NADZWYCZAJNĄ SESJĘ IZB UCHWALONE.

Mussolini z gałązką oliwną

LONDYN (PAT.). Korespondent rzymski „Morning Post“ donosi, że istnieje możliwość porozumienia włosko - angielskiego. Według korespondenta, Mussolini pragnie przyczynić się do porozumienia europejskiego i polityka jego staje się obecnie wyraźniejsza.

Z dobrego źródła korespondent dowiaduje się, że Rząd włoski gotów jest udzielić swego poparcia dla następującego programu: Porozumienie włosko - brytyjskie na morzu Śródziemnym, rokowania lokarneńskie pięciu mocarstw, wszechświatowa konferencja walutowo - stabilizacyjna, reforma Ligi i powrót Niemiec do Genewy, wyrównanie w płaszczyźnie międzynarodowej zagadnień gospodarczych, celnych i surowcowych. Pierwszy krok [illegible] tym programie ujawniony został w sprawach, dotyczących kwestji abisyńskiej w Lidze oraz brytyjskiej polityki śródziemnym.

Koła urzędowe w Rzymie zapewniają, że Rząd włoski szczerze pragnie być obecnym na posiedzeniu mocarstw lokarneńskich. Formalna likwidacja kwestji abisyńskiej w Lidze nie jest uważana obecnie jako bezwzględnie konieczna dla zapewnienia udziału Włoch w rozmowach 5 mocarstw. Włochy otrzymały zapewnienie — twierdzi korespondent, że sprawy abisyńskie w Lidze są skończone. Zgodnie z tymi deklaracjami wylania się nowa fala przyjaźni wobec Anglji, jaką ujawnia obecnie prasa włoska.

Polityka walutowa Polski nie ulegnie zmianom

Dnia 1 października odbyła się na Zamku w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. dr. Sławoj - Składkowskiego oraz pp. ministrów resortów gospodarczych konferencja informacyjna, która była dalszym ciągiem prowadzonych dotychczas rozmów wśród czynników kierowniczych w Państwie.

Obecni na tej konferencji członkowie Rządu stwierdzili, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku walutowym niema podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej Rządu.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Kronika inowrocławska

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH OFICERÓW REZERWY.

Związek Oficerów Rezerwy, koło Inowrocław, wzywa wszystkich kolegów członków, zostających bez jakiejkolwiek pracy do zgłoszenia u sekretarza, Królowej Jadwigi 11 do dnia 3 października br.

OSIEM MIESIĘCY BEZWZGLĘDNEGO WIĘZIENIA ZA FAŁSZYWE OSKARŻENIE.

Sąd Okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu wy[illegible] dniu 30 bm. wyrok skazujący [illegible] Wojciechowskiego z Kruszwicy na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia za fałszywe oskarżenie przed władzami państwowemi Palewskiego zam. w Kruszwicy.

HODOWLA BOBRÓW W KRUSZWICY.

Pan Baranowski Edward, zawiadowca stacji kolejowej w Kruszwicy postanowił zaprowadzić na małą skalę hodowlę boborów i w tym celu urządził sobie w swoim ogrodzie maleńki zoolog. P. Baranowski sprowadził już parę pięknych bobrów, które można zwiedzając Kruszwicę oglądać.

WOŁYNIACY W KRUSZWICY.

Ostatniemi czasy coraz więcej wycieczek krajoznawczych przybywa do Kruszwicy nad jezioro Gopło. W ubiegłą niedzielę bawiła w Kruszwicy wycieczka młodzieży z Wołynia zwiedzając różne zabytki historyczne.

Krótkie wiadomości telegraficzne

— W Magdeburgu zmarł 85-letni generał piechoty Sixt von Arnim, który odegrał wybitną rolę w czasie wojny światowej. W bitwie nad Sommą dowodził on grupą 2-ej armji.

— Wobec zwiększenia się ilości nieszczęśliwych wypadków w związku ze stałym postępem motoryzacji kraju, minister komunikacji Rzeszy polecił, aby kontrolę ruchu drogowego sprawowała wyłącznie policja. Jak informują, projektowane jest również obostrzenie przepisów ruchu drogowego.

Co się dzieje w Palestynie?

JEROZOLIMA (PAT.). Patrol wojskowy, pełniący służbę na głównej szosie między Jaffą a Jerozolimą został w środę wieczorem osaczony przez powstańców arabskich. W czasie strzelaniny został ranny jeden żołnierz brytyjski. Straty po stronie powstańców są nieustalone. Na linji kolejowej Acre Haifa zanotowano znowu wypadek wykolejenia pociągu na skutek akcji sabotażowej.

W jednej z band powstańców arabskich, operującej w okolicy góry Karmel, doszło do sporu o to, kto ma być kierownikiem bandy. W czasie kłótni zabity został dotychczasowy przywódca bandy. Należy przypomnieć, że między członkami tej bandy doszło przed paru tygodniami do poważniejszego starcia.

BILANS OFIAR.

JEROZOLIMA (PAT.). Straty brytyjskie w Palestynie dotychczas wynoszą od dnia pierwszego kwietnia do 30 września 35 zabitych i 162 rannych.

W tym samym czasie zginęło 35 Arabów i Żydów. 134 było rannych.

Katastrofa lotnicza

JOHANNESBURG (PAT.). W okolicy m. Abercorn spadł i rozbił się samolot, uczestniczący w wyścigu lotniczym Anglja — Afryka Południowa. Pilot Findlay i radjotelegrafista Morgan ponieśli śmierć. O losie drugiego pilota Wallera brak wiadomości.

JOHANNESBURG (PAT.). Wedle opowiadań naocznego świadka przebieg katastrofy był następujący: Po starcie samolot zaczepił się o drzewo na skraju lotniska i spadł. Grupa świadków pobiegła na miejsce katastrofy i znalazła samolot rozbity na drobne kawałki, wśród gruzów leżeli 4-ej członkowie załogi, Findlay i radjoteelgrafista ciężko ranni przeżyli zaledwie kilka minut. Waller i Plachley mają połamane żebra i ranni są w nogi, ale stan ich nie jest ciężki.

Wiadomości Sportowe

Kolarstwo

NIEWIELKA STRATA DLA SPORTU POLSKIEGO.

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne donosi, że projektowany występ niemieckich kolarzy w Łodzi i Warszawie w dniach 4 i 7 października nie dojdzie do skutku. Niemiecki związek kolarski bowiem zabronił kolarzom wyjazdu do Polski ze względu na wypadki na Dynasach w czasie występu niemieckich kolarzy. Jak wiadomo Niemców za ordynarny faul obrzucono kamieniami.

Piłka nożna

WYSTĘP WĘGIERSKICH PIŁKARZY W KRAKOWIE.

Sportowy Kraków oczekuje z dużym zainteresowaniem niedzielnego meczu rewanżowego pomiędzy reprezentacją Krakowa a amatorską drużyną Węgier. Poprzedni mecz, rozegrany w Budapeszcie, zakończył się porażką Krakowa w stosunku 3:2.

Skład reprezentacji Węgier oparty jest na zawodnikach drużyn: Elektromos i Terekwesz. Większość zawodników to wypróbowani w bojach piłkarze. Uderza przeciętny młody wiek zawodników. Niektórzy liczą po 18 i 19 lat.

Przed wyjazdem do Krakowa, Węgrzy rozegrali mecz treningowy w mieście Miskolcz, bijąc reprezentację miejscowego okręgu w stosunku 7:2.

Boks

NOWY SYSTEM ROZGRYWEK BOKSERSKICH.

Polski Związek Bokserski rozesłał komunikaty do związków okręgowych i klubów o wprowadzeniu w życie uchwał, powziętych na ostatnim walnym zgromadzeniu PZB. w Poznaniu. Obowiązują więc z dniem 1 października r. b. nowy podział wag, starcia trwają zarówno w spotkaniach towarzyskich, jak i mistrzowskich 3 razy po 3 minuty, pozatem mistrzowie, którzy zamierzają bronić swych tytułów, muszą wziąć udział w rozgrywkach okręgowych.

Hippika

DALSZE KONKURENCJE JEŹDZIECKICH MISTRZOSTW POLSKI.

W trzecim dniu jeździeckich mistrzostw Polski w Lublinie rozegrano następujące konkurencje:

W biegu naprzełaj, lekkim, na dystansie około 4000 m. zwyciężył kapitan Biliński.

W biegu od punktu do punktu dla juniorów wygrał 12-letni Ryś Rudnicki.

W konkursie lekkim dla pań 1-sze miejsce zajęła Marja Bejt.

W konkursie otwartym pierwszym był rtm. Szenk.

Tenis

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWJA 6:0.

W Pradze zakończony został mecz tenisowy Czechosłowacja — Jugosławja. W ostatnim dniu Hecht pokonał Punceca 6:2, 6:1, 6:1, a Caska wygrał z Palladą 6:4, 7:5, 6:0. Ostatecznie wygrali Czesi 6:0.

* *
*

Charakterystycznem jest, że Związek Jugosłowiański depeszując do Pol. Zw. Lawn - Tenisowego o odwołaniu terminu meczu Polska — Jugosławja zaznaczył, że odwołanie następuje spowodu choroby Punceca, a tymczasem w tym dniu, w którym [illegible]na, Puncec grał [illegible]

Zjazd Okręgu Krakowskiego

„Legjonu Młodych“

Dnia 16 sierpnia b. r. odbył się w Krakowie Zwyczajny Doroczny Zjazd Okręgu Krakowskiego Legjonu Młodych, który powziął cały szereg uchwał. Po zreferowaniu przebiegu ostatniej Rady Głównej przez delegatów Okręgu Krakowskiego, przedstawili oni stan prawny władz naczelnych organizacji w chwili obecnej.

W związku z tem Zjazd Okręgu Krak. L. N. powziął następujące uchwały: a) Zjazd Okr. Krak. L.M. stwierdza, że Włodz. Bociański nie ma prawa podejmować żadnych decyzji ani postanowień w zakresie kompetencji Kmdta Gł. wchodzących, gdyż nie jest Kmdtem L. M. Wybrany — z pogwałceniem przepisów statutowych — na stanowisko niestniejące: Zastępcy Kmdta Gł., nie może pełnić funkcji Kmdta Gł. L. M. Dlatego też Zjazd Okr. Krak. L.M. postanawia nie podporządkować się jakimkolwiek postanowieniom ani zarządzeniom p. Włodz. Bociańskiego. b) Zjazd Okr. Krak. L. M. stwierdza, że jedynym legalnym statutem L. M. jest statut z r. 1933, na którego podstawie zwołany Kongres winien uregulować stosunki w organizacji. Dlatego też Zjazd Okr. Krak. L. M. poleca Kmdtowi Okręgu dążyć w porozumieniu z innymi okręgami L. M. do zwołania Kongresu w najbliższym czasie, celem formalnego i legalnego wyboru władz organizacji, oraz celem przywrócenia stanu prawnego w L. M. c) Zjazd Okr. Krak. L. M. postanawia przeciwstawić się zdecydowanie wszelkim ewentualnym próbom rozwiązania Okręgu Krak. L. M. przez uzurpatora na stanowisku Kmdta Gł., Wł. Bociańskiego. d) Zjazd Okręgu Krak. L. M. stwierdza, że, z uwagi na skład obu Rad Głównych (z dnia 16.II i 26.VII b. r.), powołanych na podstawie niezalegalizowanego i nieistniejącego statutu, wszelkie uchwały powzięte przez te Rady Główne są całkowicie nieważącemi i nieprawnemi. Równocześnie Zjazd przeciwstawia się zdecydowanie jakimkolwiek próbom włączenia Legjonu Młodych do nowego obozu „sanacyjnego“, Legjon Młodych znajduje się w obozie lewicy społecznej polskiej i za platformę działania uważa Deklarację Frontu Młodej Lewicy Polskiej. e) Uważając, że odrodzenie ruchu młodołegjonowego oprzeć się może jedynie na zasadach: 1) stosowania uczciwości w życiu organizacyjnem, 2) szczerej platformy antyfaszystowskiej i sprecyzowania w tym kierunku deklaracji ideowej, 3) demokratyzacji form organizacyjnych Legjonu Młodych — Zjazd Okręgu Krak. L. M. uchwala: jedynym wyrazem organizacyjnym pragnień, jakie nurtują ogół członków Legjonu Młodych, wbrew reakcyjnym zakusom dawnej reakcyjnej „Komendy Głównej“, jest Legjon Młodych Frakcja. Dlatego też Zjazd Okr. Krak. L. M. postanawia uznać władze L. M. Frakcja za władze naczelne organizacji aż do Kongresu, kontynuować prace realizatyjne nad konsolidacją młodego pokolenia w ramach Frontu Młodej Lewicy Polskiej“.

Dlaczego upadł poprzedni Rząd Finlandji?

Pismo od poselstwa finlandzkiego w Warszawie

W związku z naszą notatką z przed paru dni o przyczynach upadku Rządu poprzedniego Finlandji otrzymaliśmy od poselstwa finlandzkiego w Warszawie wyjaśnienie, które, oczywiście, zamieszczamy. *Red.*

„Skutkiem ukazania się artykułu o zmianie Rządu w Finlandji, w którym m. in. znajdujemy wzmiankę, że p. prezes Rady Ministrów Kivimäki zadenuncjował ministra Rolnictwa Jutila za komunizm, Poselstwo uważa za konieczne zwrócić uwagę na to, że wiadomość ta jest zupełnie nieuzasadniona. W raporcie, złożonym przez Centralną Policję Śledczą w Helsinkach, zwraca się uwagę na to, że pomiędzy związkami, do których próbowali wkraść się komuniści, znajduje się również, zdaniem policji, związek, do którego założyciel należy min. Jutila. Oczywiście, nikt nie oskarżał samego min. Jutila i nie posądzał go o komunizm.

Nie z tego to powodu Rząd podał się do dymisji, lecz dlatego, że parlament nie przyjął projektu Rząd zaostrzenia kary za zdradę stanu“.

Wiadomości z całej Polski

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

W Katowicach aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych Józefa Henryka Służewskiego, który przed rokiem przybył z Warszawy do Katowic, podając się za majora rezerwy W. P., inżyniera, kawalera orderu Virtuti Militari, legjonistę i t. p. Dzięki stosunkom i znajomościom warszawskim, Służewski otrzymał posadę profesora w śląskich technicznych zakładach naukowych w Katowicach, przedstawiając świadectwa ukończenia politechniki lwowskiej i w Liege.

Wkrótce okazało się, iż Służewski jest pospolitym oszustem i hochsztaplera. Wyszło na jaw, iż wogóle nie służył w armji polskiej, gdyż posiada kategorję D. nie był również w legjonach, jak również nie miał nic wspólnego ze studjami uniwersyteckiemi. Karany natomiast był trzykrotnie więzieniem w Warszawie.

WYKOPANIE CMENTARZYSKA POD BISKUPINEM.

W Biskupinie od kilku dni trwają prace nad odkopaniem cmentarzyska ciałopalnego. Dotychczas natrafiono na 5 grobów częściowo uszkodzonych. Każdy grób zawiera popielnice ze spalonemi kośćmi zmarłego oraz kilka naczyń-przystawek, w których zmarłemu dawano potrawy.

Cmentarzysko pochodzi z wczesnej epoki żelaznej (700 — 400 lat przed Chr.).

SPUSZCZENIE KUTRA W PUCKU.

Po raz pierwszy w dziejach Pucka odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę wielkiego dalekomorskiego kutra, zbudowanego w Pucku. Kadłub kutra przybrany był girlandami zieleni i chorągiew kami o barwach narodowych. Chrzestni rozbili o kadłub butelkę szampana, poczem nadali nowej jednostce flotyli rybackiej nazwę: „Wracaj z powrotem“. Wymiary kutra są następujące: 12 m. długości, 4.30 m. szerokości, 2.80 wysokości o pojemności 200 centnarów ryb. Właścicielami kutra są dwaj rybacy z Helu.

AFERA BUDOWLANA W KOŁOMYI.

W Kołomyi bawi komisja rzeczoznawców drogowych z min. spr. wewn. Czterej inżynierowie badają mosty i drogi, budowane w ostatnich latach przez kołomyjski oddział drogowy. Sprawa ta pozostaje w związku z aferą b. kierownika oddziału inż. Moravetza.

Sprawy samorządowe

w Zagł. Dąbrowskiem

Posiedzenie rad miejskich w Zagłębiu są obecnie rzadkie. Obywatele mają płacić i słuchać i nie wtrącać się do gospodarki komunalnej.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu nie było zbyt interesujące. Jedyny punkt, który wywołał pewne ożywienie, to sprawa lekarza szkolnego.

Mianowicie tow. Anger, w imieniu klubu PPS zgłosił wniosek w sprawie lekarza szkolnego. Prezydent miasta, p. Kaczkowski, zakomunikował Radzie, że na stanowisko to został rozpisany konkurs, narazie jednak jeszcze nierozstrzygnięty. Zamiast dotychczasowych pięciu lekarzy, zajmujących się dziatwą szkolną dorywczo, będzie jeden lekarz, ale za to wyłącznie mający tylko ten jeden zakres pracy.

W końcu p. Szpineter zwrócił się do Magistratu z zapytaniem w sprawie gazów, wydobywających się z hałd. Pan prezydent wyjaśnił, że do tej sprawy została powołana specjalna komisja, która narazie jeszcze sprawozdania nie złożyła.

Rada miejska m. **Będzina** uczciła przez powstanie pamięć **wielkiego działacza niepodległościowego i socjalistycznego, towarzysza Bolesława Limanowskiego.**

Następnie przyjęto z Funduszu Pracy dotację w kwocie 360 tys. zł., uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę materjałową w kwocie 116.745 zł. Omawiano także sprawę przyłączenia do miasta terenów przy ul. Chemicznej.

W **Dąbrowie** na posiedzeniu Rady poruszono sprawę skreślenia przez Województwo 600 zł. subwencji na bibljotekę robotniczą. Dalej chce Województwo zlikwidować opiekę starszych chłopców w przytułku dla dzieci. Te zarządzenia Województwa wywołały rozgoryczenie Rady i postanowiono je zaskarżyć do Min. Spraw Wewnętrznych.

Sprawę zmiany granic miasta referował inż. Ferch. Nowoopracowany projekt zmiany granic przewiduje przyłączenie do Dąbrowy terenów z nieruchomościami, należącemi do p. Rechnica w Zagórzu; terenów kolejowych, sąsiadujących z dworcem w Zagórzu terenów kop. Flora od gminy Olkusko - Siewierskiej; terenów, należących do nadleśnictwa, a dzierżawionych przez Stow. Kolonja. Kolonja Zając i kolonja Dzielwiąty oraz od Będzina część gruntów ornych, znajdujących się od strony Zagórza wzdłuż ul. Mydlice. Magistrat dąbrowski oddaje natomiast 7 i pół hektarów ziemi na rzecz gminy Łagisza.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prez. Trzęsimiech zreferował Radzie sprawę oddłużenia miasta przez Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową w Warszawie. Ogólne zadłużenie miasta Dąbrowy wynosiło 5.352.951 zł. Komisja Oddłużeniowa skreśliła z tej sumy 3.167.610 zł., co stanowi prawie 60 proc.

Magistrat czyni jeszcze starania o umorzenie 165.000 zł.

Wyjaśnienie

„W Kurjerze Porannym“ z dn. 20-go września b. r., jak również i w innych pismach, została umieszczona notatka p. t. „Front Demokratyczny w Kielcach“.

Do tego frontu oprócz organizacji „sanacyjnych“, jak ZZZ. miały wejść Klasowe Związki Zawodowe, oraz TUR w Kielcach.

Oświadczamy, że żadnego takiego „Frontu Demokratycznego“ w Kielcach z udziałem Klasowych Związków Zawodowych i TUR-a niema i nie prowadzą się żadne prace porozumiewawcze z naszym udziałem nad zorganizowaniem takiego frontu.

Radjo warszawskie

SOBOTA, 8 października.

6.30 „Kiedy ranne“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20. Dziennik poranny. 7.30 Program. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30 „Odwiedziny mikrofonu w nowej szkole“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Przegląd rolniczej prasy. 12.13 Dziennik południowy. 12.23. Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Muzyka z płyt. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.45 Poświęcenie Domu Zw. Prac. Samorządu Teryt. 17.05 Koncert solistów 17.50 „Siedem klasztorów i gdzieniegdzie domki“ — feljeton. 18. Nasz program. 18.10 Życie kulturalne stolicy. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19 Koncert. 20.15 „Żołnierz Polski współczesnej“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. Koncert kameralny. 21.30 „Wesoła Syrena p. t. „Oi dana-dana“ w wyk. Chóru Dana. 22. Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert. 23. Muzyka taneczna z płyt.

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW. — NA WEZWANIE Z DNIA 14.VIII. r.b.

Zw. Rob. Przem. Spożywczego Oddział kelnerów zł. 4.50.

Zw. Rob. Przem. Spożywczego, Oddział kuchmistrzów zł. 32.50.

Od pracowników Rzeźni Miejskiej i Targowisk Zwierzęcych w Warszawie II rata zł. 40.50.

P. PAWLENKO 4)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła
HALINA PILICHOWSKA

Zawiadowca patrzył i śmiał się, ale Lemarc go nie zrozumiał, ponieważ nie wiedział jeszcze, co się wczoraj zdarzyło. Wydawało mu się, że poranek tchnie swobodą i zwiastuje zwykły dzień. Wówczas dróżnik dał sygnał z lewego brzegu i Lamarc wydusił z gwizdka swego parowozu chrapliwe szczekanie. Lekko skierował maszynę na taras wiaduktu i wszystko, co leżało opodal, z daleka, runęło na most, niwecząc odległość. Podczas gdy zwolna mijał wzniesienie wysoko nad ziemią sto siedemdziesiąt pięć metrów granitowych łuków, pod którymi skuliła się rzeka i dwa bulwary po bokach, — oczy jego dojrzały na prawo wyspę Bilencourt z bezładem białych budynków, i dziesiątki żagli na Sekwanie, na lewo zaś a potem już z wszystkich stron — miasto, rażące go zielonym i czerwonym żelazem dachów, które słońce gorliwie przekształcało w zielone i czerwone złoto, rozpęd bulwarów, nabrzeży i zygzaki licznych skwerów. Nad Sekwaną, przecinając wiadukt, pędziło w dół rzeki powietrze Paryża — dym węglowy i zapach pomarańcz. Oczy — zapewne wskutek tego, że nagle, od razu ujrzały tyle dalekich i rozmaitych rzeczy, zaczęły swędzić w kącikach i zaraz się zamgliły łzami. Lamarc znów otarł oczy pakułami i przemknąwszy przez wiadukt, zaczął zwiększać szybkość wzdłuż bulwarów u południowego nasypu.

Gdy wrócił do warsztatów, maszynista Dorsay przywołał go spojrzeniem.

Lamarc nie zdążył zejść z parowozu, gdy otrzymał nowe polecenie — zawieść do Anviers sześć wagonów z żelazem. Kiwnął ręką Dorsay'owi i wprawił maszynę w ruch, mimo, iż miał prawo zażądać wypoczynku. Od tak dawna nie pracował, że nie potrzebował ani wypoczynku, ani jedzenia.

— Sprzykrzyło mi się siedzenie na ziemi, — powiedział do pomocnika, — czy i tobie też?

Pomocnik roześmiał się z zażenowaniem i powiedział:

— I mnie też. I wiesz, jak gdybym po raz pierwszy jechał: wesoło, strasznie.

Dwudziestego pierwszego w południe, w lokalu służby ruchu na Agniere, Lamarc po raz pierwszy od trzech dni wziął do rąk gazetę. Nie zdążył jej przeczytać, gdy już zrozumiał — to się stało.

— A więc dwudziestego trzeciego wybieramy Komunę, — powiedział możliwie bez zdumienia, i gazeta przestała mu być potrzebna.

W pokoju było pięć osób i wszyscy, wziąwszy się za ręce, zaczęli się spierać. Wspomnieli o trzynastym, gdy zebranie delegatów dwustu piętnastu batalionów obrało jako najwyższego zwierzchnika wojskowego staruszka Garibaldiego. „A to wtedy się właśnie zaczęło!“ — „Garibaldi — to fraszka, zapewne to wtedy, jak Tiers uciekł od nas do Flourence'a“. — „Ależ nie, nic podobnego, nie od tego, ale zaczęło się akurat piętnastego“. — „Piętnastego? A od czego?“ — „Rada Federalna Międzynarodówki publicznie proklamowała swe istnienie“. — „Rada Federalna? Głupstwa pleciesz. Gdyby nasi z Montmartre'u nie zdobyli armat, to nie wiem, jak by się sprawy potoczyły...“ — „Słuchajcie, a Prusacy? Widzi mi się, że nie w porę to wszczęto, co?... Może lepiej było zaczekać na zawarcie pokoju?“ Lamarc oderwał ręce od dłoni towarzyszy i powiedział:

— Gwiżdżę na to wszystko, co mówicie. Trzeba głosować na Komunę — ot co. Może to i racja, że nie jesteśmy gotowi i że przeszkodzą nam Prusacy, i jeszcze coś innego, i tym podobnego, ale skoro proklamowano Komunę — to na resztę gwiżdżę. Wiem, co to Komuna, — powiedział, — raz już za nią walczyłem. W czterdziestym ósmym!

Jedenastego kwietnia Marks dostał list od córki, że Lafargue (mąż jej) wyjechał z Bordeaux do Paryża. Przygotowania do zbrojnego powstania w Bordeaux ukończono już niemal całkowicie, nie rozstrzygnięte były tylko niektóre kwestie ogólnego kierownictwa.

Nazajutrz z rana Marks wezwał do siebie Alfrede O'Briena, Irlandczyka z nazwiska i Niemca z krwi i wychowania i zakomunikował mu mało pocieszającą wiadomość, że niespokojny Lafargue jest w Paryżu.

— Czy nie wybieracie się tam w najkrótszym czasie? — spytał bez wstępów.

Gość, z taką samą szczerością, uzupełniony zdawaniem sobie sprawy z okoliczności rozmowy, odparł, że — według wszelkiego prawdopodobieństwa — zdoła wyjechać za siedem - osiem dni, ponieważ moc niecierpiących zwłoki spraw wymaga jeszcze jego obecności w Londynie.

Gość mówił, obracając głowę na lewo i na prawo, za Marksem, który prędko chodził po przekątni swego gabinetu. Farba na podłodze była starta: chodzenie należało, najwidoczniej, do starych zwyczajów pracy domowej gospodarza.

Marks, rozmawiając, dotykał po drodze ręką jakiegokolwiek bądź przedmiotu, jak gdyby wymawianie słów było dla niego procesem materjalnym, takim samym jak rozpoczęcie akcji.

(D. c. n.).

Wesoły kącik

NA WYŚCIGACH.

Państwo Krupkowie są na wyścigach.

— Pozwól mi jeszcze raz spróbować szczęścia—powiada pani Krupkowa do męża — przyrzekam ci, że to ostatni koń, na którego stawiam.

— Tamte wszystkie też okazały się ostatniemi — odpowiada mąż.

W TOWARZYSTWIE „TRZEŹWOŚĆ“.

Na zebraniu towarzystwa walki z alkoholizmem mówca powiada:

— Szanowni Państwo! Za każdym razem, gdy widzę młodego człowieka, wychodzącego z szynku, chciałbym zawołać doń: Młody człowieku, jesteś na błędnej drodze, wróć się!

KRONIKA KRAKOWSKA

Belgijski Minister w Krakowie

Dn. 1 b. m. o godz. 23.42 przybył do Krakowa belgijski minister przemysłu i handlu p. van Isacker w towarzystwie małżonki, dyrektora gabinetu Gorisa, posła barona Paternotte de la Vaillee i konsula belgijskiego w Sosnowcu, p. Rudowskiego. Towarzyszy gościowi belgijskiemu dyr. dep. Sokołowski.

Opłaty wodociągowe

Zarząd miejski przypomina, że z dniem 14 października b. r. upływa termin płatności III raty stałej opłaty wodociągowej. Poza tem płatne są przyznane uprzednio raty opłaty wodociągowej i kanałowej oraz podatku szyldowego, wojskowego i od psów.

W razie niezapłacenia w terminie powyższych opłat i podatków Zarząd miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z % zwłoki i kosztami, co narazi płatników na niepotrzebne koszty.

Z Komisji teatralnej

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. dr. Kaplickiego, posiedzenie Komisji teatralnej, na którem dyrektor teatru K. Frycz przedstawił w skrócie wynik pracy artystycznej w ubiegłym sezonie, oraz omówił zmiany zaszłe w składzie zespołu teatru miejskiego, poczem przedłożył projekt zasadniczego repertuaru na sezon bieżący.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji przyjęto repertuarowe wnioski Dyrekcji.

Tyle mówi komunikat oficjalny. Możeby jednak p. dyr. prof. Frycz, znawca teatru i to pierwszorzędny, zmienił trochę repertuar (zbyt kameralny) i... obniżył ceny wstępu. Pan dyr. Frycz bardzo dobrze to rozumie i sądzimy, że zrobi wszystko, aby uprzystępnić teatr dla wszystkich. **Sztuka dla mas.**

Kino Muzeum dla T.U.R.

W niedzielę dnia 4 b. m. o g. 7 wiecz. wyświetla Kino Muzeum dla TUR wielki podwójny program

p. t. **„KOT i SKRZYPCE"**.

Wspaniała komedja muzyczna jubileuszowej produkcji MGM z Ramonem Novaro i Jeanette Mac Donald w głównej roli

Najweselsza komedja ze znanymi komikami Flipem i Flapem w głównej roli p. t.

„ŻONA Z OGŁOSZENIA".

Bilety do nabycia przy kasie Kina Muzeum, ul. Smoleńsk 9 w niedzielę od godz. 10 rano.

W niedzielę o godz. 12 w południe poranek po 30 i 50 gr.

Historje dnia

Zwykle tak bywa. Lipiński Wawrzyniec, zam. w Podłężu 180 pow. Bochnia, pozostawił bez opieki przy ul. Józefińskiej rower, wartości 30 zł., który mu skradziono.

Kradzieże futra i wódki. Z mieszkania Woźniak Heleny przy ul. Wiśniowej 7 skradziono futro damskie i garderobę, łącznej wartości 1.260 zł.

Skradziono, po oderwaniu zamku w drzwiach, z szynku Salomona Gertnera przy ul. Dietla 13, różne wódki, łącznej wartości 800 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Jurek Antoni, zam. w Zielonej pow. Miechów pozostawił bez dozoru na ul. Brackiej swego zaprzężonego konia, który się spłoszył i, pędząc po ulicy, wpadł na chodnik, gdzie potrącił Dawida Goldschmidta, lat 2, zam. przy ul. Krzywej 14. Pog. Rat. przewiozło chłopca, który odniósł ogólne obrażenia na całem ciele, do szpitala św. Łazarza, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy, a następnie pozostawiono go opiece domowej.

Zabił w afekcie. Kluska Wincenty w stanie podchmielonym wszczął awanturę i bójkę na tle porachunków osobistych z Franciszkiem Porębskim, którego pobił laską, a następnie rzucił na podłogę, wskutek czego Porębski zmarł. Kluskę zatrzymała policja. Na zarządzenie lekarza obwodowego przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Awanturnicy. Biednik Jan, handlowiec i Bil Józef, przed restauracją Olszewskiego wywołali awanturę z nieznanym osobnikiem, rozwożącym drzewo po domach. Biednik wyrwał mu z ręki siekierę, zamierzając go nią uderzyć, czego ów osobnik uniknął przez odskoczenie w bok. Następnie Biednik i Bil udali się na ul. Mikołajewską i na plantach zaczepiali przechodzące kobiety, wobec czego organa P. P. przytrzymały obu w aresztach.

Odczyty T. U. R.

„WALKA ŚWIATOPOGLĄDÓW W POLSCE"

odczyt tow. J. Cyrankiewicza odbędzie się w sobotę, 3 b. m. o godz. 6-ej wieczór w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy, przy ul. Warszawskiej 17.

Dyżury lekarzy

Dnia 3 października w nocy.

Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75.

Dr. Herschdorfer Ozjasz, Dietla 58 tel. 143-99.

Dr. Kenler Wiktor, Kalwaryjska 3 tel. 120-31.

Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34. tel. 158-26.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rozbitki".

Niedziela po poł.: „Azais", wiecz. „Głupi Jakób".

Dwie opery: Leoncavalla *„Pajace"* i Mascagni'ego *„Rycerskość wieśniacza"* daje opera krakowska w poniedziałek 5 b. m. z udziałem znakomitych gości pp.: *Wandy Wermińskiej, Ottona Machy i Eugenjusza Mossakowskiego*, oraz artystów opery krakowskiej.

SUKCES BALETU PARNELLA. Onegdaj odbył się pierwszy występ baletu Parnella. Występ cieszył się ogólnem powodzeniem. Program w interpretacji stylistycznej baletu Pernella z Zizi Halamą i F. Parnellem na czele 16-osobowego zespołu, porwał widownię swym temperamentem, ogniem i rozmachem. Dziś powtórzenie programu o godz. 9 w.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Judel gra na skrzypcach".

APOLLO: „Czarny anioł".

ATLANTIC: „Dzisiejsze czasy" i „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".

DOM ŻOŁNIERZA: „Księżniczka Czardasza".

MUZEUM: „Dodek na froncie".

PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja Babka".

STELLA: „Zew dzikich" i „Namiętni kochankowie".

SZTUKA: „5 dziewczynek z Kanady".

ŚWIT: „Bolek i Lolek".

UCIECHA: „Pasteur".

Wystawa fotograficzna

prac uczniów Państwowej Koedukacyjnej Szkoły Fotograficznej odbędzie się staraniem Fotoklubu Polskiej YMCA w Krakowie, w salach Polskiej YMCA, Krowoderska Nr. 8 (od godz. 10-ej do 19-ej) w niedzielę, 4 b. m.

Radio krakowskie

SOBOTA, 3 października.

6.30 Audycja poranna. 7.30 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert. 13.10. Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Słuchowisko dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.45 „Królewiec". 17. Koncert solistów. 17.50 „Siedem klasztorów i gdzieniegdzie domki". 18. Pogadanka aktualna. 18.10. Chwilka społeczna. 18.15 Piosenki. 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. Koncert. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 21 Koncert kameralny. 21.30 „Wesoła Syrena". 22. Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert.

NIEDZIELA, 4 października 1936 r.

8.00 Audycja poranna. 8.18 Płyty. 8.25 „Jak przechowywać owoce i dlaczego?" 8.40 Płyty. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo z kościoła garnizonowego w Grodnie. 10.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka operetkowa. 14.00 Reportaż z życia. 14.45 Płyty. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert. 16.30 „Odprawa posłów greckich". 17.00 Koncert. 19.00 „Reflektorem po latach szkolnych". 19.20 Koncert muzyki ulicznej. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Koncert. 22.00 „Te 4". 22.30 Płyty.

KRONIKA ŚLĄSKA

Życie robotnicze

ZEBRANIE P.P.S.

3 października.

Zawodzie o godz. 15-tej u Pisarka, ref. tow. Janta.

4 października.

Tarnowskie Góry wiec PPS. o g. 16-tej u Pośpieszyńskiej, ref. przybędzie.

ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW przy P. P. S.

dnia 3 października.

Siemianowice — o godz. 16-ej u p. Kabota ref. tow. Drozdek.

Orzegów — o godz. 15 u p. Ludwiga; ref. tow. Marek i Markowa.

dnia 4 października.

Kosztowy — o godz. 16 u p. Macha; ref. tow. Drozdek.

dnia 5 października

Ruda — o godz. 15 u p. Leparczyka; ref. tow. Marek.

dnia 6 października

Chorzów I — o godz. 2 w Domu Polskim; ref. ttow. Marek i Markowa.

dnia 7 października

Michałkowice — o godz. 15 zebr. inwalidów i sekcji kobiet u p. Benkiego; ref. ttow. Marek i Markowa.

ZEBRANIE C. Z. G.

4 października br.

Szopienice o godz. 10-tej u Domżoła zebranie C. Z. G. i P. P. S. Ref. tow. Janta.

Dąb o godz. 10-tej u Kosza Piotra, ref. tow. Kaczmarski.

Załęże o godz. 10-tej u Ebla ref. tow' Türk.

Bielszowice o godz. 10-tej u Długosza, ref. tow. Chrószcz.

Giszowiec o godz. 10-tej u Heczki ref. tow. Wojcik.

Brzęczkowice o godz.1 5-tej u Kramorza zebranie CZG. i PPS. ref. tow. Janta.

Zawalenie się domu

Śmierć jednej i poranienie 2 osób

Ubiegłej nocy zawalił się w Bełku (pow. rybnicki) 100-letni dom rolnika Wincentego Kubasy w czasie snu domowników. Nieszczelny dach słomiany po ostatnich opadach przygniótł ciężarem spruchniałe belki, które nie wytrzymały ociążenia i runęły. Z pod gruzów domu wydobyto lekko poszwankowanego Kubasę i jego syna Teodora. Córka natomiast, 24-letnia Katarzyna, poniosła śmierć na miejscu.

Gdzie urzędują Sądy Pracy

Utworzone w górnośląskiej części województwa śląskiego państwowe samoistne Sądy Pracy w Katowicach i Chorzowie rozpoczynają swe prace z dniem 1 października b. r.

Sąd Pracy w Katowicach mieści się w ratuszu w Katowicach II na IIpiętrze przy ul. Krakowskiej. Okręg tego Sądu obejmuje miasto Katowice i powiat katowicki. Przewodniczącym tego Sądu Pracy mianowany został sędzia grodzki, p. Władysław Brągiel.

Sąd Pracy w Chorzowie mieści się w budynku sądowym Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego przy Rynku Nr. 12 na II piętrze Okręg tego Sądu Pracy obejmuje Okręgi Sądów Grodzkich w Chorzowie i Rudzie Śl. Przewodniczącym tego Sądu mianowany został sędzia grodzki, p. dr. Marjan Zięba.

Ponadto niesamoistny Sąd Pracy utworzony został w Tarnowskich Górach, którego funkcje spełniać będzie z dniem 1 października b. r. tamtejszy Sąd Grodzki.

Czy zmartwychstanie pruskiego „Dreiklassenwahlrechtu" na Śląsku?

Onegdaj odbyło się w Katowicach, w lokalu „Wypoczynek" zebranie informacyjne, zwołane przez śląskich „sanatorów" z pod znaku osławionego N. Ch. Z. P. Na zebranie zaproszono tylko swoich ludzi, a zwłaszcza ludzi zależnych materjalnie od obecnego reżimu.

O przebiegu zebrania informowała „Polska Zachodnia" bardzo krótko, nie chcąc widocznie dekonspirować zamiarów „sanacji" śląskiej. Nie wszystko jednak z tej tajemniczej narady zdołano ukryć przed opinją publiczną. Krążą pogłoski, z których wynika, że na konferencji obradowano na temat projektowanej nowej ordynacji wiejskiej. Referat główny wygłosił insp. Wydziału Powiatowego, p. Pierończyk, omawiając m. in. również projekt rządowy Wszystkie projekty zawierają postanowienia, krzywdzące w wysokim stopniu najbiedniejsze warstwy ludowe. Próbowano poprostu wydobyć z rupieciarni historycznej trupa pruskiego „Dreiklassenwahlrechte", która to pruska ordynacja wyborcza stanowiła przez dziesiątki lat przedmiot ostrej krytyki Polaków pod zaborem pruskim. Szczególnie p. Broll, naczelnik gminy Wełnowiec, nie chciał dopuścić do głosu najbiedniejszych.

Projekty dyskutowane na zebraniu, a mające się niedługo znaleźć na porządku obrad Sejmu Śląskiego, pogarszają położenie robotników, bezrobotnych, inwalidów i t. d.

W licznym gronie delegatów „sanacyjnych" znalazł się tylko jeden odważny głos, który przeciwstawił się tym zamiarom. Był to głos naczelnika gminy Kończyce, p. Litki, który oświadczył, że w okresie tak ważnych zagadnień gospodarczych i społecznych nie wolno myśleć o zmianie i to na gorsze ordynacji wiejskiej, ani też nie uważa on za ważne zmiany nazw naczelników na sołtysów. względnie „wicesołtysów"; dalej sprzeciwił się stanowczo wprowadzeniu systemu gmin zbiorowych.

Cała ta dyskusja była właściwie musztardą po obiedzie. Po doświadczeniach z Łodzi, Mławy Zgierza chyba „sanacja" sama przyszła do przekonania, że kij ma dwa końce. Tak było w Łodzi. Na Śląsku wynikłyby też niespodzianki, które obaliłyby wiele raportów „sanacyjnych" o sytuacji na Śląsku.

Serdeczne życzenia

Dnia 2 października tow. Ludwik Cipa z Orzegowa, członek C.Z.G. i P.P.S., oraz abonent „Gazety Robotniczej" obchodzi swe Urodziny. Zasłużonemu działaczowi klasowego ruchu robotniczego składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiego powodzenia.

Również dnia 2 b. m. tow. Franciszek Knopek, członek sekcji inwalidów P. P. S. obchodzi swe 60-lecie. Składamy mu serdeczne życzenia zdrowia i powodzenia.

Redakcja „Gazety Robotniczej" Zarządy C.Z.G., P.P.S. i Sekcja Inwalidów w Orzegowie.

Z rybnickiego Gwarectwa Węglowego

Sprawa nowego regulaminu mieszkaniowego robotników, zatrudnionych w Rybnickim Gwarectwie Węglowym, a zajmujących mieszkania w domach kopalnianych, wywołała ze strony robotników duże zastrzeżenie, bowiem pogarszała ich dotychczasowe korzystniejsze warunki zamieszkania. Dyrekcja Rybnickiego Gwarectwa próbowała narzucić nowy regulamin robotnikom i w tym celu wypowiedziała robotnikom mieszkania, a następnie zaś przyjmowała robotników do mieszkań na podstawie nowego regulaminu. Robotnicy nie zaprzestali jednak akcji, mającej na celu przywrócenie dawnego regulaminu i w tym celu przez związki zawodowe wystąpili do inspektora pracy. Akcja ta została uwieńczona sukcesem, bowiem na konferencji w dniu 29 września w Inspektoracie pracy w Rybniku ze strony dyrekcji Gwarectwa poczynione zostały daleko idące ustępstwa w nowym regulaminie na rzecz robotników.

Ze Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Pod przewodnictwem wicewojewody śląskiego dr. Saloniego odbyło się posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, na którym rada zatwierdziła statu szpitala miejskiego w Chorzowie, oraz uchwałę wydziału powiatowego w Świętochłowicach w sprawie objęcia poręki na lokatę kwoty 25.000 zł., złożonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu świętochłowickiego na popieranie rzemiosła. Dalej Rada zatwierdziła uchwałę korporacyj miasta Katowic w sprawie objęcia poręki za pożyczkę w wysokości 150.000 zł. Związku Celowego „Rawa", uchwałę korporacyj miasta Chorzowa w sprawie objęcia poręki na lokatę kwoty 60.000 zł. w K.K.O. miasta Chorzowa, przeznaczonej na potrzeby kredytowe dla rzemiosła. Wreszcie przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania rachunkowe miasta Woźnik z wykonania budżetu za rok 1935-36. Pozatem Rada Wojewódzka załatwiła cały szereg spraw komunalnych.

Strajk metalowców

w Chorzowie

We środę 30 września wybuchł strajk całej załogi fabryki metalurgicznej Chudali i Grochuta w Chorzowie. Strajk został spowodowany niehonorowaniem zawartej z radą załogową umowy zbiorowej.

Zabójstwo

Wczoraj późnym wieczorem została zabita wystrzałem z rewolweru Marja Golikowa w Przyszowicach. Golikowa została zastrzelona we własnem mieszkaniu przez okno. Jako podejrzanego o dokonanie tego krwawego czynu aresztowano zięcia Golikowej, Wilhelma Windiszmana, zamieszkałego w Bełku.

Nikczemny pracodawca

Komisarjat policji w Piekarach Śl. wdrożył dochodzena przeciwko mistrzowi rzeźnickiemu Franciszkowi Misiornemu (3 maja 7), który wykorzystując swoje stanowisko pracodawcy dopuścił się gwałtu w warsztacie na osobie jednej z robotnic, Marji F.

Śmierć na kopalni

Na kopalni „Paweł" w Chebziu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 45-letniego Wiktora Woźniaka z Goduli (3-go maja 2). Woźniak chciał przetoczyć parowoz kolejki kopalnianej i kiedy przejeżdżał pod krzyżem mostku, manipulując przy zbiorniku piasku do podsypywania kół, uderzył głową o żelazną konstrukcję. Śmierć nastąpiła na miejscu, Woźniak osierocił żonę i 3 dzieci.

Wynagrodzenie dozorców

W Sosnowcu między właścicielami domów a dozorcami istniał długotrwały zatarg w przedmiocie warunków pracy i płacy. Wobec niemożności dojścia do porozumienia w drodze bezpośrednich rokowań zatarg przekazano nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która w składzie delegatów Min. Op. Społ., Sprawiedliwości i Spraw Wewn. wydała orzeczenie, regulujące warunki pracy i płacy dozorców. Na podstawie tego orzeczenia — ważnego od 1 października 1936 r. do 1 października 1937 r.— wynagrodzenie dozorców wynosić będzie od zł. 20 do zł. 150 w zależności od ilości mieszkań w domu.

Radio śląskie

SOBOTA, 3 października 1936 r.

6.00 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—14.15 Koncert życzeń. 14.30 Wyjątki z operetek i piosenki. 15.30 Ogrodnik śląski. 15.45 Audycja dla dzieci starszych 16.15 Koncert. 16.45 Stolice państw bałtyckich „Królewiec". 17.00 Koncert solistów. 17.50 Siedem klasztorów i gdzie niegdzie domki — feljeton. 18.00 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci 18.25 Krzew gorejący — poezje. 19.00 Koncert. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert kameralny. 21.30 Wesoła Syrena p. t. „Oj! dana — dana" (warjacje olimpijskie). 22.15—23.00 Koncert.

Repertuar

TEATR IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.

W sobotę „Matura".

W niedzielę o godz. 11.30 „Poranek dziecko dla dziecka"; o godz. 15.30 „Rozkoszna dziewczyna" po raz ostatni i o godz. 17 „Matura" (dla Zakł. Hohenlohe).

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką w tamt. gazecie z dnia 11 września b. r. Nr. 249 p. t. „Tego nie przemilczymy", proszę na podstawie przepisów par. 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1878 r., o umieszczenie następującego sprostowania na tem samem miejscu.

Nie jest prawdą, jakoby p. Szczypa Władysław, b. kierownik Referatu Opieki Społecznej, został usunięty z jego stanowiska, dzięki energicznej postawie klasowego ruchu robotniczego i jego miejsce zajął p. Napieralski.

Prawdą natomiast jest, że p. Szczypa dobrowolnie zrezygnował ze stanowiska kierownika Referatu Opieki Społecznej z końcem miesiąca lipca b. r., wskutek objęcia posady w przemyśle. Z dniem 1 sierpnia b. r. zaś powierzono kierownictwo Referatu sekretarzowi Wydziału Powiatowego, p. Lewandowskiemu Antoniemu.

Co do zapośredniczeń robotników stwierdzam, że tak p. Szczypa, jak i p. Lewandowski, postępują zgodnie z istniejącemi w tej mierze zarządzeniami.

Wyglenda,
starosta pow. rybnickiego.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.